

Łódź.

Cena numeru
30 gr.

PRENUMERATA

w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.50 gr

Odnesz. do domu 70 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacon ryczałtem

XXXI - r.
istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Dziś Dodatek Ilustr. razem 20 stron

ROZWOJ

Niedziela, 29 lipca

Nr 207

CASINO

DZIŚ WIELKI PODWÓJNY PROGRAM SZLAGIERÓW!

1) Bajeczne przygody dziewczyny z ludu, która nieprawdopodobnie szybko stała się gwiazdą światowej sławy p. t.

„Uśmiech Słońca“

W rolach głównych Vera Reynolds i Georg A. Arthur



„PIESZCZOTKA“

W rolach głównych Leatrice Joy i Charles Ray

Realizacja CECIL B. de MILLE.

Orkiestra pod dyr. p. L. KANTORA.

Początek seansów o g. 3-ej. Ceny biletów na 1-szy seans 50 gr. i 1 zł.

Sala mechanicznie ochładzana.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny program!

1) Olga Czechowa i W. Fritsch w obra-
zie p. t.

2) Sprzedawca Szczęścia

Pamiętnik Eksceleńcji

W roli głównej Jaque Catelaine

Największy artysta Francji

Pocz. o g. 3-ej. Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Cena biletów na pierwszy seans 50 gr. i 1 zł.

Ogłoszenie.

Niniejszym podaje się do wiadomości P. P. Akcjonariuszów Towarzystwa Akcyjnego Elektrowni Zgierskiej, że stosownie do uchwały zwyczajnego ogólnego zebrania akcjonariuszów z dnia 30 kwietnia 1928 r., począwszy od dnia 1 sierpnia 1928 roku wypłaca się dywidendę P. P. Akcjonariuszom od akcji wszystkich czterech emisji za rok sprawozdawczy 1927 w wysokości po 1,— zł. od kuponu akcji.

Po odbiór dywidendy należy zgłaszać się do biura Elektrowni w Zgierzu przy ul. 3-go Maja Nr. 55, w godzinach biurowych: od 8 do 12 rano i od 1 1/2 do 4 1/2 po południu.

Zarząd
Towarzystwa Akcyjnego
Elektrowni Zgierskiej.

Zgierz, dnia 27 lipca 1928 r.

3346

ZIOŁA
MOCZOPĘDNE

Są najlepszym środkiem przeciw chorobom nerek, pęcherza, gonorrhoei i t. d. Wobec zawartości kwasu krzemionkowego są również nieocenione przy zwapnianiu naczyń krwionośnych i zastępują kurację wodami mineralnymi. Prócz tego posiadają właściwości bakterjobójcze. Skutek nadzwyczajny Zioła VICHY.

Cena pudełka 2.50. Labor. Chemiczne „Herba“ Paris. Cena pudełka 2.50. Ządać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Środek światowej sławy!

„HE VICHY“

ZIOŁA
MOCZOPĘDNE

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 24—VII 1928 r. 39

Dla dorosłych

A R A B K A

Dramat wschodni w 9 aktach. W rolach głównych

Marja Jacobini i Harry Lieutke

Dla młodzieży „EUROPA MÓJ O TEM“

(Podróż naokoło świata w 18 dniach)

Niesamowita przygoda, osnuta na tle powieści

Juliusza Verne'a

Gazety stare
do obwijania

na wagę

SPRZEDAJE ADMINISTR.

„ROZWOJU“

AL. KOŚCIUSZKI 41

Cyrk „Medrano“ Al. Kościuszki 73

Codziennie wielkie przedstawienie o g. 8.30 w

Zupełnie nowy dla Łodzi program

15 TRESOWANYCH LWOW i t. p. 15

W środy, soboty i niedziele po 2 przedsta-

wienia o godz. 4 i 8.30 wiecz.

Na przedstaw. popołudniowe dzieci płać pół ceny, na galerję tylko 50 gr.

My pierwsza brygada...

Do czego dąży sanacja i jakie ma przeszkody?

Twórca ustroju państwowego.

W dzisiejszej dobie trudno sobie wyobrazić rząd bez kontroli przedstawicielstwa narodowego. Należy to już do ogólnie uznawanych poglądów, że zarówno Rzeczpospolita, jak monarchja, powinny posiadać parlament, jako nieodzowny czynnik równowagi ustrojowej w państwie. Zakres działalności parlamentu jest w różnych krajach rozmaity. Zależy to od samego społeczeństwa.

W Polsce odrodzonej rozwój wypadków poszedł określną drogą.

Dnia 14 listopada 1918 r. wydał J. Piłsudski pierwszy dekret, jako naczelnik państwa — po przejęciu władzy z rąk Rady Regencyjnej, W. dekretem tym stworzył fakt dokonany, ogłaszając, że Polska jest „republiką” i stosownie do tego powołał na „prezydenta rządu Republiki” socjalistę Ign. Daszyńskiego.

Oprócz tego w dekreście tym znajduje się określenie zadań i obowiązków Sejmu. J. Piłsudski wypowiedział się w tym względzie następująco (patrz: W. Kumaniecki — Dokumenty, — str. 136):

— „Z natury położenia Polski jest charakter rządu... prowizoryczny i nie dozwala na przeprowadzenie głębokich zmian społecznych, które uchwalić może tylko Sejm ustawodawczy.

Przekonany, że twórcą praw narodu może być tylko Sejm, żądałem zwołania go w możliwie krótkim „kilkumiesięcznym terminie”.

Dnia 28 listopada 1918 r. ukazał się dekret o ordynacji wyborczej i o pierwszych wyborach do Sejmu. — Taki był początek Sejmu w odrodzonej Polsce.

Kto popierał politykę Piłsudskiego.

Żołnierze i oficerowie „pierwszej brygady” byli strategicznie rozdzieleni na wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Związku Ludowo-Narodowego i ówczesnej Chadejki. Sojalisści, Wyzwolenie, N.P.R., Zjednoczenie (p. Skulskiego), Stronnictwo Mieszczańskie (p. Rosseta), Klub Pracy Konstytucyjnej (konserwatyści) — popierały politykę J. Piłsudskiego we wszystkich prawie dziedzinach. Mimo to — pod naciskiem opinii narodowej — poparcie to nie mogło być bezwzględne i całkowite.

A więc np. polityka federacyjno-ukraińska (sojusz z Petlurą) nie znalazła oddźwięku w całym Sejmie, chociaż ówczesny premier Skulski, razem z rządem, wykonywał wolę naczelnika państwa. Nie znalazły też uznania pomysły federacyjno-litewskie (utworzenie autonomicznej Litwy Środkowej ze stolicą Wilnem!) — czemu sprzeciwiał się nie tylko Sejm warszawski, lecz i sam Sejm wileński.

Okazało się zatem, że wpływy „pierwszej brygady” nie były tak wielkie w owych stronnictwach, ażeby mogły narzucać swoją wolę Sejmowi. Ani ideową pracą, ani programem politycznym, ani osobistymi zaletami nie zdołali „piłsudczycy” przeniknąć do wszystkich umysłów. W Sejmie posiadali wprawdzie większość lewicową, lecz w kraju mieli przeciw sobie potężną opinię narodową. I z

nią liczyć się musieli i często przed nią ustępowali.

Prąd opinii narodowej.

Prasa narodowa w kraju i przedstawiciele obozu narodowego w Sejmie wytworzyli bowiem potężny prąd opinii, który oddziaływał najpierw na stronnictwo ludowe pos. Witos, a następnie na Narodową Partję Robotniczą. Oba te stronnictwa zaczęły się oddalać od radykalnej lewicy, kierowanej przez „pierwszą brygadę”.

Gdy doszło do utworzenia pierwszego w Polsce rządu parlamentarnego (Witos-Głubiński), wtedy z trzaskiem wystąpili z partii pos. Witos radykalni „piłsudczycy”, jak: Miedziński (obecny minister), Anusz, Dąbski, Bryl, Pluta i t. d., przenosząc się do „Wyzwolenia”, gdzie pierwsze skrzypce grali już pp. Bartel, Kościelkowski, Sanoja i inni byli obecni „jedynkarze”. Podobny rozłam dokonał się w N.P.R., skąd ustąpili pos. Ciszak i Waszkiewicz (dziś również „jedynkarze”).

Rozpoczęła się gwałtowna walka lewicy przeciw „prawicy”.

Poruszono piekło i ziemię. Wybuchły krwawe strajki, organizowano krwawe demonstracje, strzelano nawet do wojska i policji (Kraków i Łódź i t. d.), rozfanatyzowano najciemniejsze żywioły, budząc w nich najniższe instynkty. — Mimo to praca z obozu narodowego szła powoli, lecz wytrwale naprzód i dawała dobre wyniki.

Zmiana barw i koni.

Gdy skarb był już uporządkowany i budżet zrównoważony (przez min. Zdziechowskiego), wtedy użyto ze strony lewicy ostatniego środka: armat i karabinów. Przyszedł przewrót majowy, zorganizowany zbrojnie (siłą fizyczną).

Poprzednie smutne doświadczenia nie poszły jednak na marne. „Pierwsza brygada” zmieniła barwy i konie! Zrozumiała, że na „kobyłę lewicową” nie zajędzie do upragnionego celu, więc sięgnęła po konie „szlachetniejsze” i na tych zakupionych rumakach usiłuje teraz przeskoczyć wysokie przeszkody. Odrzuciła też jaskrawe, radykalne, klasowe barwy, a ubrała się w szatę „państwową”, ażeby wzbudzić zaufanie w tych kołach, które jej poprzednio nie dowierzały.

„Pierwsza brygada” przekonała się nadto, że łatwiej jest odnosić polityczne zwycięstwa „na ulicy”, aniżeli „w Sejmie”, lub

„w opinii”. Dlatego też „brygadowcy” coraz częściej pokazują się „na ulicy” (strzelcy, zjadzy), natomiast „Sejm” zamknęliby najchętniej na zawsze, a „opinię” również. Z Sejmu i z pracy płynie bowiem najwięcej krytyki, a ta nie jest wcale pożądana.

I jesteśmy już u podstaw „naprawy ustroju”.

„Naprawiacze” nie mogą — ze względu na Europę — usunąć Sejmu z widowni życia politycznego. Chcąc go więc stawiać, lecz tylko jako martwą „dekorację teatralną i nie więcej.

Będą wybory, krótkie obrady, odroczenia, zamknięcia — według surowych dekretów, którymi wyposaży się przyszłego prezydenta. W takich warunkach Sejm „będzie” (jako dekoracja) i zarazem go „nie będzie” (ponieważ odbierze mu się wszelkie znaczenie).

„Pierwsza brygada” nie umiała jeździć „na Sejmie”; dlatego woli nie zaprzęgać go w przyszłości do „jazdy” państwowej”. Mógłby się znów okazać twardy i krnąbrny. — Niechaj więc Sejm żyje, lecz nie będzie się go... używało.

A prasa. Ta musi milczeć! Nałoży się jej wędzidło w postaci ostrych dekretów prasowych i pozwoli się jej mówić tylko tyle, ile zechcą „jeźdźcy”. Nic więcej!

MY, PIERWSZA BRYGADA.

I wtedy dopiero nastąpią te błogie czasy, o których tak często marzyli wszyscy „brygadowcy”, rzeczywisci i tytułarni (patrz: „Głos Prawdy” nr. 66 z r. 1926):

— „Po szarych kątach najrozmaitszych zaścianków, małych sklepikach i nędznych warsztatach, na podupadłych posadach pisarzyków i woźnych, pracowaliśmy w pocie czoła na chleb codzienny. I czekaliśmy aż do maja... Polska, którą myśmy zdobyli, jest powojenna...”

Muszą w niej rządzić ludzie... których serca biją tętnem nowego życia, rozsadzającego trumny przedwojennych teoryj rządów i panowania...

Tak jest! To tętno nowego życia, my („pierwsza brygada”)... w swych piersiach mamy”.

Kto zatem ma rządzić w Polsce. — Oczywiście „my” (t. j. „pierwsza brygada”); bo „myśmy ją zdobyli”... bagnetem i armatami. Przy „nas” jest prawo zwycięzcy.

Takie jest rozumowanie „pierwszej brygady”, która od r. 1918-go do maja r. 1926-go jeździła na ujeżdżalni politycznej „w lewo” i na „lewicowych” koniach, lecz ta droga nie doprowadziła jej do pełnej władzy. Obecnie chce więc wjechać „wprost” do środka władzy i osadzić tam już raz na zawsze własnego prezydenta jako „gwarancję” rządów lewicy (przypominamy słowa p. Tad. Hołówni).

Ku temu głównemu celowi są skierowane wszystkie wysiłki. Usuwa się z drogi Sejm, opinię, stronnictwa, ludzi — ażeby tylko osiągnąć „pełnię władzy” nad państwem. Sojusz z mniejszościami narodowymi, zniszczenie polskich narodowców, wciąganie wojskowych do polityki — wszystko to ma doświadczyć dzieło, rozpoczęte... armatami i karabinami.

S. N.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 985

Dziś

Dziś

Arcyfilm p. t.

„Zona za pieniądze”

Potężny dramat. W roli głównej: słynna artystka Elaine Hammerstein.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie miejsca zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1.3 p. I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po 1. I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr.

Smieszność jest zabójcza.

Cobyś zrobił, gdyby...?

Zimna krew i przytomność umysłu decyduje w chwili niebezpieczeństwa.

Należy się zastanowić przedtem, aby być przygotowanym na różne ewentualności.

Przytomność umysłu to wielka zaleta, nie każdemu, niestety, dana. Ilu to nieszczęśliwych wypadków można uniknąć, gdyby wszyscy byli nią w dostatecznej mierze obdarzeni.

Ruch wielkomiejski powinien być nas mieśkańców miasta przyzwyczaić do błyskawicznego rozwiązywania problemów, które nasuwa przypadek. Co byś zrobił, czytelniku, gdybyś znalazł się na placu między trzema nadjeżdżającymi z różnych stron autami? Oczywiście większość miłych czytelników zrobiłaby to co najmniej należyte w takiej chwili robić: biegnąłby najszybciej do chodnika. Człowiek, obdarzony przytomnością umysłu, stanąłby w miejscu, jak wryty w ziemię, aby dać szoferowi możliwość okrążenia go.

Cobyś zrobił, czytelniku, gdybyś się znalazł obok budującego się domu, z którego wali się własne rusztowanie?

Pierwszy ślepy odruch byłby prawdopodobnie ucieczka od domu. Tymczasem, odruch ten byłby zgubny. Rusztowanie, waląc się, rozpryskuje deszcz desek i belek na wszystkie strony: najbezpieczniej jest skryć się tu przy fasadzie domu, gdzie względnie najmniej pada tych odłamków. W tym więc wypadku i w wielu innych by uniknąć niebezpieczeństwa należy iść mu naprzeciw. Podczas wojny znane były wypadki w których, strach był przyczyną bohaterstwa: nie było odwrotu, więc parta naprzód z odwagą, na którą może w normalnych warunkach nie sposób było się zdobyć.

Niedawno gazety doniosły, że w jednym z miasteczek Francji południowej lew uciekł z klatki i grasował po mieście.

Cobyś zrobił, czytelniku, gdyby nagle, do mieszkania twego wtargnął lew, albo tygrys?

A cobyś zrobił, gdyby w nocy na ustronnej ulicy napadł cię bandyta?

Albo gdyby obudzisz się w nocy zobaczył, że w sypialni twojej znajduje się złodziej?

Co byś zrobił, widząc, że szofer autobusu, w którym jedziesz, stracił władzę nad kierownicą i że w każdej chwili grozi katastrofa?

Cobyś zrobił, gdybyś siedząc, w przepelnionym teatrze, usłyszał krzyk „Pali się!”?

Wszystkie te przykłady nie są wymysłem fantazji. Są to przypuszczenia co do faktów, które zdarzyć się mogą i zdarzają w codziennym naszym życiu na każdym bodaj kroku.

We wszystkich tych wypadkach przytomność umysłu decydować może o życiu i śmierci człowieka.

Przytomność umysłu jest to struna błyskawicznego orjentowania się w sytuacji i orjentowania skutków faktu, który właśnie ma miejsce.

Oczywiście, że brak przytomności umysłu niezawście naraża na niebezpieczeństwo utraty życia. Bywają wypadki, kiedy brak opanowania jest tylko przyczyną śmieszności ślagniętej na siebie lub przykrości wyrządzonej komuś innemu.

Co czyni surowy ojciec, spotkawszy w parku miejskim swą młodocianą córeczkę na pierwszym rendez-vous? Co czyni mąż, który schwytal żonę in flagranti z przyjacielem domu?

Cobyś zrobił, czytelniku, gdyby niespodziewanie zjawił się u ciebie kolektor i oznajmił, że wygrales wielki los na loterii? Bywają setki możliwości wypadków, które odrazu zmieniają całe życie człowieka. Ważną jest rzeczą, jak zachowa się człowiek w obliczu tych nagłych zmian.

Czy uda się zawsze zachować przytomność umysłu? Czy można być przygotowanym na wszystkie ewentualności?

przypomina sobie w porę swoje młodościowe lata, gdy tak samo spotykał się w parku, i powstrzyma swój gniew, odszedłszy w inną aleję?

Czy małżonek przypomina sobie w tragicznym momencie swoje grzeszki i to, że zaniedbywał żonę?

Czy szczęśliwy posiadacz losu, który wygrał, potrafi opanować swą radość tak, aby nie zemdleć, lub nie ośmieszyć się przed tym, który

mu nowinę przyniósł?

Przytomność umysłu jest nie tylko wrodzona. Jest to też sztuka, nabyta przez odpowiednie ćwiczenia.

Stanowczo, w szkole powinno się wprowadzić naukę zachowania przytomności umysłu, stosowaną zapomocą sztucznych alarmów i inscenizowanych wypadków. Sztuka raz nabyta, przyda się nieraz potem w życiu!

LISTY Z FRANCJI.

Paryskie sensacje.

POWRÓT PORTMONETEK. — SENSACYJNY EKSPERYMENT, UDAWADNIAJĄCY OBRACANIE SIĘ ZIEMI. — HUMORYSTYCZNY POSEŁ, KTÓRY W OBAWIE PRZED ŻONĄ REZYGNUJE Z MANDATU.

(Korespondencja własna „ROZWÓJ”)

PARYŻ, w lipcu.

Poincaré zapewnił sobie znów silną większość w Izbie i uzyskał pełne poparcie dla swej polityki, — frank francuski został już ustabilizowany — letni karnawał stolicy nadsekwanńskiej również już minął i zakończył się niezwykle uroczystym i głośniejszym obchodem francuskiego święta narodowego w dniu 14 lipca, — więc czemuż dzisiaj korespondencję z Paryża wypełnia? Pozostał tylko jeden temat: „ciekawostki”.

I tak zajmują się obecnie Paryżanie bardzo żywo sprawą, która również niedawno aktualna była i w Polsce. Na skutek stabilizacji franka po długiej nieobecności, datującej się jeszcze z czasów wybuchu wojny światowej, monety nikłowe, srebrne a nawet złote. Wszyscy Paryżanie powitałi oczywiście tę innowację z bardzo żywym uznaniem, spoglądają z miłością na wyhodzące z mennicy państwowej nowe okazy monetarne, widzą w nich bowiem symbol normalizacji stosunków powojennych i powrotu „dawnych, dobrych czasów”. Powrót monet zdawkowych uczynił jednak aktualną sprawę powrotu portmonetek, które od czasu wojny zostały wycofane i leżały w „muzeum przestarzałości”. Pugilaresy wracają! — hasło to zelektryzowało wszystkich wytwórców mody w Paryżu i jest przedmiotem żywej dyskusji. Jakże kształty nadać powracającej nowości — jak ją uczcić? — oto zagadnienie, które wśród „sezonu ogórkowego” stały się bardzo aktualne i żywe.

Niemniej żywe zainteresowanie w całym Paryżu wywołało sensacyjne doniesienie, zawiadamiające, że w Bordeaux zostanie dokonany wielki eksperyment, udawadniający obracanie się ziemi dookoła osi. Na pokaz ten wybrało się z Paryża bardzo wiele ciekawych, tak, że stanowi on clou powszechnego zainteresowania. Oczywiście, że dowód obracania się ziemi przeprowadzony na zasadzie starych, naukowych eksperymentów. I tak w ogromnej sali giełdy umocowano pod wielką kopułą dachu dużych rozmiarów wahadło. Wahadło to puszczane z ruch dokonywać zaczęło obroty po linii wyznaczonej na powierzchni posadzki. Po pewnym jednak czasie linja wyznaczona na ziemi zaczęła się coraz bardziej odchylać od linii ruchu wahadła. Był to niezbity dowód, że ziemia się obraca. Mimo bowiem że wahadło wykonywało ciągle ten sam ruch linja wyznaczona na ziemi na skutek obrotu ziemi zaczęła się od wahadła coraz bardziej oddalać. Chociaż Bordeaux daleko od Paryża dość

duża przestrzeń, na niezwykle ten pokaz ruszyły liczne wycieczki, a prasa paryska szeroko się o całości eksperymentu rozpisywała. Sensacja i poruszenie było zatem ogólne.

Wiele śmiechu wywołał również w paryskich kołach politycznych jeden z nowoobраниch posłów przywódca komunistów w okręgu miasta Issoudin (departamentu Indre) p. Antin. — Czerwony ten poseł, który o wybór swój bardzo energicznie zabiegał, — oświadczył ostatnio publicznie, że zmuszony jest zrezygnować z mandatu poselskiego, ponieważ... żona, obawiając się o jego tryb życia w stolicy, zabrania mu wyjechać do Paryża!... I rzeczywiście p. Antin do Izby nie przybył — wyjechał natomiast wraz z żoną na zasadzie swej wojennej karty na Rówierę. Ten niezwykle okaz „obrony ludu” jest tematem najrozmnorodniejszych dowcipów w Paryżu.

Wiele śmiechu wywołuje również „wojna”, jaką restauratorzy i kawiarnie paryskie wypowiedziały dzieł paryżankom, palącym papierosy. Powód do rozpoczęcia wojny stanowi nie zbytnia moralność właścicieli kawiarni paryskich. Broń Boże! Podsytkowana jest wojna ta względami o czystość i bezpieczeństwo lokali paryskich. „Kobiety palące papierosy — głośzą właściciele lokali — wyrządzają w lokalach liczne szkody. Kobieta, obchodząc się nieumiejętnie z palącym się papierosem, rzuca częstokroć nieostrożnie ogień, co niejednokrotnie niszczy garderobę siedzących obok pań i panów, oraz czyni liczne szkody w... obrusach i dywanach kawiarnianych! Bardzo często są też wypadki, że one nie widzą przed sobą popielniczki, straszącą popiół z papierosów do naczyń, przeznaczonych na p. trawy, a nierzadko na ubranie gości z otoczenia.” — Te względy zmuszają właścicieli lokali paryskich do rozpoczęcia „wojny”. — „Nie możemy odzwyczaić pań od palenia papierosów — wołają dalej kawiarnie — ale chcemy przez doliczanie im do rachunków szkody wyrządzonej przez palące się papierosy, zmusić je do powstrzymania się od palenia przynajmniej w lokalach publicznych”. Ta „wojna z babami” budzi oczywiście w świecie kobiecym liczne odgłosy. Ponieważ jednak nikt jeszcze nie walce z „piścią nadobną” dobrane nie wyszedł, wątpić należy, czy właściciele lokali paryskich odniosą w tej wojnie zwycięstwo... Narazie jednak ma Paryż temat do rozmów i jeszcze jest na „wakacyjną ciekawostkę”.

M. J.

Czasy się zmieniają...

„Wiktor” i „Edmund”

To marsz. Józef Piłsudski i b. prezydent Rzplitej St. Wojciechowski - dwaj przyjaciele.

Miko kto o tem wie, że J. Piłsudski i Stanisław Wojciechowski (b. prezydent Rzeczypospolitej) byli dawniej najbliższymi współpracownikami i przyjaciółmi. W r. 1898-ym zostali obaj wybrani do komitetu centralnego Polskiej Partji Socjalistycznej (trzecim był inż. Al. Malinowski). Świadek ich pracy J. Grabiec, charakteryzuje w swej książce („Czerwona Warszawa” — str. 79, 80 i 77) obojgu działaczy socjalistycznych temi słowami:

— „Byli to dwa krańcowe przeciwieństwa: różnili się temperamentem, usposobieniem, wyglądem zewnętrznym, sposobem ujmowania sprawy, samem wreszcie pochodzeniem.

„Wiktor” (J. Piłsudski) był najtypowszym „Litwinem”; wychowanym poza granicami etnograficznej Polski, którą poznał już jako człowiek dojrzały:

„Edmund” (St. Wojciechowski) znowu — „Koroniarz” rodowity, całe dzieciństwo i młodość, poza krótką emigracją, spędził w

Królestwie. Jako dawny prezes „Koła” studenckiego, miał mnóstwo znajomości w różnych okolicach kraju i wybornie orjentował się w stosunkach. Dzięki temu powiązał i rozwinął organizację prowincjonalną.

W dyskusji mówił jędrnie i w sposób praktyczny ujmował kwestję. Jako mówca „Edmund” górował nad „Wiktorem”, który zresztą publicznie występował rzadko, mówił zawile, przeplatając cytatami ze Słowackiego... Mimo też kultu, jakim się cieszył u ogółu towarzyszy, „Wiktor”, przemawiający politycznie i działający na uczucie (!), nie miał powodzenia takiego, jak suchy i zimny napozór intelektualista — „Edmund”.

O ile chodzi o robotę i wydawnictwa partyjne, to mam wrażenie, że „Edmundowi” zawdzięcza one tę masę życiowości i konkretnych zagadnień z życia codziennego, któremi odznaczał się np. dział „Robotnika”: „Z warsztatów i fabryk...” Zawsze bowiem — pamiętam — „Edmund” w przemowach, czy na konferencjach, kładł nacisk na życie codzienne, na realne ujmowanie sprawy, mniej troszcząc się o przyszłe powstanie, czy rewolucję socjalną.

„Wiktor” był lojalnym względem hasel „walki klas”, „międzynarodowej solidarności proletariatu” itp.

NA MARGINESIE

Nowa praca dla urzędników.

Magistrat Warszawski wydał rozporządzenie... rejestracji soliterów, będąc gośćmi, czy też gospodarzami kasek p. t. obywateli m. Warszawy.

Jest to chwalebny i niezmiernie pomysłowy sposób znalezienia zajęcia dla licznych rzysz urzędników, tudzież utworzenia nowych wydziałów w Magistracie, uchwalenia na ten cel odpowiednich podatków i może on służyć, jako zbawienny przykład dla Magistratu m. Łodzi, jak tu najprędzej spłacić 40-to miljonową pożyczkę.

Projekt ów nasuwa pozatem ogromne perspektywy na przyszłość. Można utworzyć wydział statystyczny dla pcheł królewskiego stołecznego miasta Warszawy, lub dla „pluskiew m. Łodzi, ten ostatni musiałby liczyć najmniej stu pięćdziesięciu urzędników wraz z ławnikiem i ze sześć maszyn „Brunsviga” do rachowania, — i z dwanaście Remingtonów do pisania.

A formularze, zapytania, arkusze zgłoszeń, obowiązki meldowania, kasy administracyjne „w przedmiocie reglamentacji” — „enumeracje” „ryczałty” na rozjazdy — toż to raj na ziemi!

Wydział ten może mieć pomocnicze filje statystyczne co do hemoroidów.

Znów ławnik, dyrektor, dwóch wice, trzech sekretarzy, automobil, trzy pary koni do rozjazdów.. w niedzielę, 50-ciu urzędników etatyzować, etatyzować — na imię Boga, póki czas; t. j. przepraszamy na imię Marksa etatyzować, nacjonalizować, socjalizować!

Nicci się nie zdaje tej najnieprzyzwoitszej części naszego ciała, że tylko zarząd więzienia śledczego ma do niej prawo.

Nie! Ona musi podlegać tym samym prawom co przeciętny obywatel Polski, który zresztą — prawdę mówiąc — nie wiele się od niej różni... (AS).

Rzekoma Wielka księżna Anastazja jest Polką

TAK TWIERDZA CZŁONKOWIE RODZINY ROMANOWYCH.

Miljoner amerykański Leeds, którego małżonka W. księżniczka grecka, tak gorliwie zajęła się losem pani Czajkowskiej, podając się za córkę cara Mikołaja II-go, podał do wiadomości prasy amerykańskiej, że księżniczka Anastazja niema zamiaru walczyć o swe prawa do majątku Romanowych.

Pojawienie się p. Czajkowskiej, a raczej W. ks. Anastazji jest nie na rękę niektórym członkom rodziny carskiej, którzy musieliby z własną szkodą podzielić majątek Romanowych, znajdujący się zagranicą. Tem zapewne tłumaczy się wrogie stanowisko, jakie zajęli niektórzy kuzynowie cara.

Ma jednakże pani Czajkowska klan swoich zwolenników z b. księżniczką grecką i W. ks. An-

Po „wsypie” J. Piłsudskiego z drukarnią „Robotnika” w Łodzi, musiał „Edmund” (St. Wojciechowski) porządkować „mocno pogmatwane” stosunki organizacyjne. Później wyjechał zagranicę, a wrócił dopiero po amnestji rewolucyjnej (1905 — 1907), ażeby „postawić na nogi kooperatywę polską”, co mu się udało.

W r. 1922-gim na życzenie J. Piłsudskiego lewica, piastowcy i mniejszości narodowe wybrały St. Wojciechowskiego prezydentem Rzeczypospolitej. W r. 1926-tym armaty i karabiny maszynowe strzelały do Belwederu, gdzie była siedziba prezydenta St. Wojciechowskiego...

Prasa sanacyjna znęcała się później nad obalonym prezydentem nazywając go „furją tem.. szaleńcem... podłym i małym człowiekiem” (patrz: „Głos Prawdy” r. 1926), oraz szarpała jego ludzką godność i zasłużone imię. Dzisiaj jest b. prezydent poważnym profesorem wyższej uczelni gospodarczej w Warszawie.

Takie były losy dwóch ludzi, blisko ze sobą związanych, a tak tragicznie dzisiaj rozdzielonych.

Pouczające są te dzieje.

drzejem na czele. Zalicza się do nich i doktor Bołkin syn nadwornego lekarza, którzy kategorycznie stwierdzili, iż pani Czajkowska jest istotnie córką cara.

— Pragnę jedynie wypoczynku — oświadczyła p. Czajkowska przedstawicielom prasy, dopytującym się kiedy wytoczy ona proces o zwrot majątku Romanowych.

Obecnie domniemana córka cara mieszka w dobrach państwa Leeds, którzy posiadają wspaniały pałac nad brzegiem Atlantyku. Protoktorowie jej na próżno usiłują zjednać dla córki Mikołaja sympatię arystokratów rosyjskich. Oprócz W. ks. Andrzeja, którzy rozpoznają w niej Anastazję inni przedstawiciele emigracji utrzymują, że Czajkowska jest oszustką narodowości polskiej.

Precz z krzyżem.

NIESŁYCHANE ZACHOWANIE SIĘ ŻYDÓW w RZESZOWIE.

Dnia 23 bm. po południu żydzi w Rzeszowie chowali swego rabina. Gdy znaleźli się na ulicy Lwowskiej obok wylotu ulicy Orzeszkowej, nadjechał od strony cmentarza katolickiego pomocnik kościelny Stanisław Raszka z krzyżem, z którym asystował przy pokropieniu na cmentarzu zwłok dziecka p. Złamańca.. Żydzi zobaczywszy krzyż z rozpiętym Chrystusem, kazali woźnicy zjechać obok do ulicy Orzeszkowej. Gdy ten się wzbraniał i to zupełnie słusznie, żydzi chwycili konia za uzdę i bijąc i kopiąc konia, wjechali z wozem w ulicę Orzeszkowej, przy czym woźnicę pobili. Kościelny Raszka zeskoczył z wozu i chciał iść ulicą Lwowską z krzy-

żem do kościoła, skąd go wziął. Tłum żydowski Raszkę otoczył, nie chciał go puścić na ulicę Lwowską, zaczął popychać i wydzierać krzyż. Widząc to panna Pokrzykówna, nie chcąc dopuścić do profanacji może podeptania lub połamania krzyża, chwyciła krzyż w ręce, podniosła w górę, pomogła wyjść Raszce z pierścienia żydowskiego i u wolniejszy go, umożliwiła odniesienie krzyża do kościoła.

Czyż trzeba do tego groźnego faktu komentarzy. Katolikom w mieście polskim nie wolno iść z krzyżem, jeżeli się to żydom nie podoba..

Karzelek litewski musi być upokorzony.

Wystąpienie min. Sokala do Sekretarjatu Ligi Narodów.

Opinia publiczna Anglii apeluje do cywilizowanych państw Europy, by wpłynęła na dziki narodek.

Genewa 28-7

W dniu wczorajszym minister Sokal złożył w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów notę następującej treści:

„Z polecenia mego rządu mam za czyt podać do wiadomości Pana, iż ćwiczenia wojskowe odbywają się w Polsce po zniwach corocznie w rozmaitych częściach kraju. W tym roku ćwiczenia takie odbędą się w Małopolsce na Wołyniu, w okolicach Warszawy etc. Ćwiczenia coroczne w województwie Wileńskim odbędą się nie w sierpniu lecz we wrześniu, w okolicach Oszmian i Iwji, czyli w odległości znacznie większej od granicy litewskiej, niż w roku ub., gdy ćwiczenia odbywały się w rejonie Święciany-Podbrodzie.

Fakty te wskazują, że insynuacje rządu litewskiego są całkowicie pozbawione podstawy. Rząd polski odrzuca kategorycznie wszelkie zzewnątrz dochodzące protesty, dotyczące praw obojczyków do ćwiczeń wojskowych na jego terytorjum. Rząd mój stwierdza, iż ciągła taktyka litewska, zmierzająca do przypisania Polsce zamiarów wojennych, jedynie na podstawie niesprawdzonych doniesień prasowych stanowi poważne nadużycie, które nie powinno być tolerowane przez Ligę Narodów. Taktyka tego rodzaju jest tembardziej godna potępienia, iż Litwa odrzuciła właśnie propozycje polskie zawarcia paktu o nieagresji i w sprzeczności z rezolucją Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r. Zgóra od 6 miesięcy stwarza niezłomne trudności, aby uniemożliwić pomyślne wyniki rokowań polsko-litewskich, których celem miało być dojście do porozumienia, od którego zależy pokój.

Rząd polski po złożeniu najuroczystszych zapewnień, iż zamierza utrzymywać stosunki pokojowe z Litwą i po wykazaniu przy bezpośrednich rokowaniach jak najlepszej woli do dojścia do porozumienia protestuje jaknajenergiczniej przeciwko metodom stosowanym przez rząd litewski, który stara się w przededniu Zgromadzenia Ligi Narodów stwarzać atmosferę niepewności i uchylać do odpowiedzialności wobec opinii publicznej za niepowodzenie rokowań z Polską, z której od odpowiedzialności rząd litewski nie zdoła jednak z siebie rzucić.

Londyn 28-7 (tel. wł.)

Polski poseł w Londynie opublikował urzędowo w dzisiejszych dziennikach szereg incydentów spowodowanych przez litewskie bandy pograniczne. Zwracając uwagę opinii publicznej Wielkiej Brytanii na zamordowanie 2 żołnierzy polskich, poseł stwierdza, że potworzyli się tolerowane i popierane przez rząd litewski bandy ochotnicze pod nazwą „Żelazny Wilk” o charakterze wojsko-

wym, we wszystkich większych litewskich miejscowościach pogranicznych. Pięć takich band wojskowych Żelaznego Wilka, posuwając się w kierunku granicy polskiej, pod Muśnikami dokonało morderstw na cywilnych obywatelach polskich.

Deklaracja polskiego posła wywołała wielkie wrażenie. Szereg dzienników londyńskich zajmuje się oficjalnym komunikatem min. Skirmuntta i podkreśla, że stan rzeczy, jaki obecnie istnieje, nie może być dalej utrzymany. Konserwatywny „Morning Post” wzywa cywilizowaną dyplomację, ażeby wpłynęła na upartych litwinów, aby zaprowadzić porządek w stosunkach wschodnio-europejskich.

Berlin 28-7 (tel. wł.)

Niemiecka dyplomatyczna korespondencja

stwierdza że zainteresowanie mocarstw sporem polsko-litewskim jest tak wielkie, a interesy gospodarcze wchodzące w grę, są tak znacznie ze spór ten będzie musiał być koniecznie rozwiązany. Mocarstwa należące do Rady Ligi Narodów będą się starały kwestję polsko-litewską nareszcie szybko załatwić.

Kowno 28-7 (tel. wł.)

W związku z coraz częściej powtarzającą się dezercją żołnierzy litewskich do Polski, ministerjum obrony krajowej wydało rozporządzenie, w myśl którego żołnierzom, którzy popełnili dezercję do Polski i którzy zostali pochwyceni czy wydani, grozi bezapelacyjnie kara śmierci.

Wielkorusyjska maniera sowiekiego pisarza.

Gorkij nie chce być czytany przez ukraińców.

Moskwa 28 lipca (aw)

W kołach komunistycznych Ukrainy niebywałe wzburzenie wywołał list Gorkijego, w którym pisarz bolszewicki odmawia swego zezwolenia na drukowanie dzieł jego

w języku ukraińskim dowodząc iż język ten jest tylko narzeczem, on tedy Gorkij nie chce być posądzonym o akceptowanie kultury separatyizmu narodowego.

Czerwony hat opuścił Austrię.

Aby przez Niemcy powrócić do Rosji.

Wiedeń 28-7 (aw)

Bela Kuhn po odbyciu kary trzymiesięcznego więzienia został wczoraj w głębokiej tajemnicy odwieziony na dworzec Zachodni skąd pod eskortą

dwu funkcjonariuszy policji odstawiony został do granicy niemieckiej. Kuhn przewieziony zostanie do jednego z portów niemieckich a następnie stamtąd uda się do Sowietów.

Zachmurzony horyzont Jugosławii.

Chorwacka partia chłopska zwołuje własny parlament.

Białogród 28-7 (aw)

Dziś minął termin wypowiedzenia bądź przedłużenia traktatu włosko-jugosłowiańskiego. Ze względu na obecną sytuację polityczną oba rządy po porozumieniu się postanowiły aby układ milcząco przedłużyć na czas nieograniczony z tem że zasada faktycznego przedłużenia traktatu zostanie omówiona przy najbliższych okolicznościach

sprzyjających przez przedstawicieli obu rządów.

Zagrzeb 28-7 (aw)

Chorwacka koalicja chłopsko-demokratyczna postanowiła zerwać kontakt z Belgradem. Piśmiennicy należący do tego stronnictwa wrócili do Zagrzebia aby w dniu otwarcia obrad Skupczyny otworzyć obrady sejmiku chorwackiego stwarzając przez to separatystyczny parlament kadubowy.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 6 sierpnia 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Nawrot pod Nr. 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Wacława Jagusia i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 530.

Łódź, dnia 17 lipca 1928 roku.

Komornik (—) S. ZAJKOWSKI.

Krecia robota czerwonych zbirów.

Na naukę do Moskwy subsydja dla Czech.

Moskwa 28 lipca (aw)

Na ostatniem posiedzeniu „kominternu” przemawiali imieniem komunistów francuskich Cachin, imieniem zaś komunistów niemieckich Tählmann poświęcając większą część przemówień metodom rewolucjonizowania młodzieży w państwach „burżuazyjnych” oraz propagandy i podsycania prądów

rewolucyjnych w wojsku.

Praga 28-7 (aw)

Socjal-demokratyczny „Głos Lidu” podaje szereg rewelacyjnych danych dotyczących kwestji subsydjowania partji komunistycznej Czechosłowacji przez Moskwę. Wedle obliczeń pisma w okresie od 1920 do 1928 r. partja ta otrzymała olbrzymią sumę 120 milionów koron czeskich.

W powrocie z pod bieguna.

Marjano leży w szpitalu. owacyjne powitanie lotników szwedzkich.

Sztokholm 28-7 (aw)

Dzisiaj odbyło się manifestacyjne przyjęcie lotników szwedzkich biorących udział w akcji ratunkowej pod dowództwem kpt. Lundborga i Thornberga.

Londyn 28 lipca (ate)

Z Oslo donoszą, że Mariano, o którego

rego rzekomej śmierci krążyły różne pogłoski, żyje, ale stan jego zdrowia jest bardzo zły. Po przybyciu „Citta di Milano” do portu Narvik, Mariano, który wskutek choroby nie mógł kontynuować podróży, został umieszczony w szpitalu.

Nieoczekiwany gość z powietrza.

Samolot polski wylądował pomyłkowo w Pile.

Berlin 28 lipca.

W Pile na placu ćwiczebnym w pobliżu zakładów lotniczych „Albatros” wylądował polski samolot.

Gdy pilot dowiedział się, że znajduje

się na terytorjum niemieckim, zdołał jeszcze wystartować, zanim władze niemieckie mogły go przytrzymać. Samolot leciał z Warszawy do Poznania i wskutek uszkodzenia busoli zmylił drogę.

Kilkuset obłąkańców zbiegło ze szpitala.

Ostatnia niewesoła sensacja Nowego Jorku.

Berlin 28-7 (tel. wł.)

Depesza z Nowego Jorku, że podczas pożaru zakładu dla obłąkanych w nocy wśród ogólnego zamieszania zdołało zbiec kilkuset chorych umysłowo. Cała armia konstabliów urządziła w

okolicy formalną oblawę na nieszczęsnych zbiegów, wśród których znajdowało się 30 chorych umysłów i ciężkich zbrodniarzy. Do dzisiaj udało się schwycić 100 chorych.

Egzekwowanie podatków w Sowdapii.

Wież rosyjska toczy walki z oddziałami karnymi G. P. J.

Wilno 28-7 (tel. wł.)

Z Mińska donoszą, że onegdaj w pobliżu Mińska w kilku wsiach wybuchły rozruchy włościan, spowodowane gwałtownym ściąganiem podatków i rekwizycją zapasów zboża.

Oddział karny GPU, który przybył celem

wyegzekwowania od włościan zapasu zboża, został otoczony przez tłum, pobity cepami i widłami, po czym wyrzucono go ze wsi.

Identyczne wypadki wydarzyły się jeszcze w innej wsi, gdzie cała wieś toczyła bójkę z oddziałem sowieckim.

Lokaut w angielskim przemyśle włókienniczym.

Pracę utraci pół miliona ludzi.

Londyn 28 lipca (tel. wł.)

Naczelna organizacja angielskiego przemysłu włókienniczego Master Spinners Federation uchwaliła lokaut wszystkich robotników z dniem 11 sierpnia. Konflikt ten wybuchł na tem, że właściciele przedsiębiorstw

powodując się na niepomyślną konjunkturę, zażądali od robotników zgody na pewną redukcję płac i na przedłużenie dnia roboczego. Robotnicy odrzucili te żądania. Wskutek lokautu pracę utraci pół mil. robotników.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Eksploracja chemikalii i groźny pożar.

WYBUCH WYSADZIŁ WIELE SZYB W SIADAJĄCYCH Z PŁONĄCYM OBIEKTEM POSESJACH.

O godz. 12 min. 15 mieszkańcy naszego miasta usłyszeli dwa następujące po sobie wybuchy. Jak się okazało, eksplodowały materiały chemiczne, należące do firmy przetworów chemicznych Emil Hadrjan przy ul. Cegielnianej 31, mieszczącej się w murach fabrycznych E. A. Stefanus sukc.

Po wybuchu budynki stanęły momentalnie w ogniu, przyczem ogień zajął parterowy budynek, przylegający do fabryki; gdzie mieszkał J. Weksler. Część mebli uratowano, reszta spłonęła doszczętnie.

Pozatem ogień zagrażał bardzo poważnie Chrześc. Domowi Starców przy ul. Narutowicza 58, do którego bezpośrednio przylegały płonące budynki.

W akcji ratunkowej brały udział niemal wszystkie oddziały straży ogniowej w Łodzi. Siła wybuchu była tak wielka, że wylatywały szyby w posesjach do ul. Narutowicza 42 i Cegielnianej 40, przyczem odłamki padającego szkła poraniły około 10 osób.

Pożar ugaszono o godz. 2.30 w nocy. (p)

TELEGRAMY.

KONFERENCJA W SPRAWACH GDANSKICH.

Gdańsk 28 lipca (tel. wł.)

Generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku min. Strassburger wyjechał wczoraj wieczorem do Poznania, aby przeprowadzić rozmowy z Panem Prezydentem i kilku ministrami celem wyjaśnienia aktualnych zagadnień polsko-gdańskich, które mają zakończyć się podpisaniem trzech umów polsko-gdańskich.

STRESEMANN W PARYŻU?

Paryż 28 lipca (tel. wł.)

Stresemann przyrzekł przybyć do Paryża. W ten sposób od czasu wojny z r. 1877 niemiecki min. spraw zagranicznych zjawi się po raz pierwszy w stolicy Francji.

NA SYBIR.

Wilno 28-7 (tel. wł.)

Z Mińska donoszą, że władze sowieckie ukończyły wysiedlanie z Białorusi byłych obywateli ziemskich, którym skonfiskowano ziemię i cały majątek ruchomy. Wysiedlenie przeprowadzono z całą bezwzględnością.

Ogółem wysiedlono włącznie i na Syberję przeszło 640 rodzin obywatelskich, z czego 310 rodzin Polaków.

WUJ SAM RUBI INTERESY.

Londyn 28-7 (aw)

„Times” donosi z Pekinu: Podpisanie chińsko-amerykańskiego układu, które odbyło się w ub. środę, nastąpiło w ścisłej tajemnicy. Rząd nankijski upoważnił ministra finansów do układu i do złożenia podpisu. Minister opuścił Nankin niemal pokryjonym i udał się do Pekinu, gdzie nawiązał kontakt z posłem amerykańskim.

„Times” zaznacza, że Stanom Zjednoczonym chodziło o to, aby ubiec inne mocarstwa w sprawie uznania nacjonalistycznego rządu. Cel ten Stany Zjednoczone osiągnęły w zupełności, podczas kiedy inne państwa, wskutek swej chwiejnej polityki, ściągły na siebie niechęć 400-miljonowego narodu chińskiego.

W. RSZAWSKA GIEŁDA FICJALNA.

z dnia 28-go lipca 1928 roku.

Dzisiaj zebrania giełdy urzędowej nie było.

W obrotach prywatnych dolar w gotówce 8,88 i pół w żądaniu). Rubel złoty 4,63½. Listy zastawne bez obrotów. Dla akcji tendencja utrzymana.

—:O:—

Przez radio.

PROGRAM NA DZIEŃ 29 LIPCA.

10.15. Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty. 15.55. Komunikat meteorologiczny. 16.00. Odczyt: „Jak sobie radzić wobec braku paszy” — wygł. prof. St. Jankowski. „O przetwórstwie owocowym” — wygł. prof. W. Iwanowski. „Najważniejsze wiadomości” — wygł. p. S. Mędrzecki. 17.00. Koncert popularny Filharmonji Warszawskiej. 18.30. Rozmaitości. 18.50. Odczyt p. t. „Ruchy rewolucyjne w latach 1881–1900” — wygł. prof. L. Kulczycki. 19.45. Odczyt p. t. „Dubrownik Ragusa — perła słowiańskiej Riwjery” wygł. red. St. Grek. 20.15. Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty.

Listy z Danii

Państwo, które żyje bez sensacji.

Dania, najmniejsze i najspokojniejsze państwo w Europie. — Spokojna praca wypełnia całe życie w Danii. — Brak sensacyjnego materiału. — Więzienia wynajmowane na domy mieszkalne. — 800 rocznica istnienia stolicy Danii: Kopenhagi.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

KOPENHAGA, lipiec 1928.

Jeżeli Dania, będąc jednym z najmniejszych państw półwyspa skandynawskiego oraz całego kontynentu europejskiego, — przypomina się kiedyś Europie, — to musi być istotnie wypadek niezmiernie rzadki i godny szerszej uwagi. Jest bowiem Dania nie tylko najmniejszym, ale również i najspokojniejszym państwem Europy. Dwa i pół milionowy naród duński prowadzi żywot nawskroś spokojny i zrównowagony. Oddani spokojnej pracy nad rozbudową i rozwojem swej ziemi, nie mają Duńczycy w sobie nic atrakcyjnego, co by pociągać mogło za sobą Europę i pozwoliło na nich zwrócić chociażby od czasu do czasu uwagę resztki państw. Życie płynie tu bez sensacji, bez jakiegokolwiek poważniejszych wstrząśnień. A jeśli do tego dodamy, że bardzo rzadkie są tu przesilenia wewnętrzne, że rząd współpracuje z parlamentem i królem naogół w trwałej harmonii, nie — tedy dziwnego, że o Danii mówi się w Europie stosunkowo bardzo niewiele, — zaś szpalty pism europejskich prawie nigdy nie posiadają większej rubryki wiadomości z Danii. Ta bowiem rubryka, która we wszystkich prawie państwach europejskich jest bardzo liczna i często przedostaje się ze szpalt jednych pism na drugie, — mianowicie przestępczość, prawie zupełnie w Danii nie istnieje.

Niema w Danii głównych morderców, nie ma prawie zupełnie międzynarodowych aferzystów, nie notuje się zamachów rabunkowych, ani nawet zamachów samobójczych... Wszelkie wypadki sensacyjno-kryminalne są tu prawie wogóle nieznane! Na utrapienie tych, którzy szukaliby jakichś sensacji, nawet więzienia w Danii są prawie że zupełnie puste, tak, że niejednokrotnie zdarza się, że niektóre miasta wobec braku przestępców wynajmują cele więzienne na mieszkania prywatne dla biednej ludności!! Słowem nie „ciekawego“...

Duńczycy nie martwią się tem, bynajmniej! Oddani głównie pracy na roli, oraz uprzemysłowiłemu gospodarstwu rolnym, zajęci eksportem jaj, masła i smalcu na rynki europejskie, żyją „mimo to“ w dalszym ciągu w równowadze i o zainteresowanie Europy mało dbają. A Europa, pozbawiona

Humor.

MĄDRZY LUDZIE.

Zona: Chciałabym naprawdę wiedzieć, czy wszyscy mężczyźni są tacy głupi, jak ty.
Mąż: Napewno nie; pomyśl tylko, ilu z nich jest kawalerami.

DLATEGO JEDZIE.

— Pan jedzie pierwszą klasą, pan, który ma tyle długów?
— Właśnie dlatego, kiedy jadę drugą albo trzecią klasą zawsze jestem narażony na spotkania z wierzycielami.

CZY OD PRZYJACIELA.

— Skąd pan wziął to cygaro?
— A, dostałem je.
— Od przyjaciela?
— To dopiero zobacz, jak zapale.

SPOTKANIE.

— Wczoraj spotkałem na ulicy pańską żonę, lecz ona mnie nie poznała.
„Tak, żona mi o tem mówiła“.

„strakeji“ w życiu Danii, nie też albo bardzo mało, w dalszym ciągu o Danii mówi.

Nie byłaby też powstała dzisiejsza korespondencja, gdyby nie niezmiernie ciekawa, godna zaiste szerszej uwagi okoliczność. Oto stolica Danii Kopenhaga obchodziła 800 rocznicę swego powstania 800 lat wspaniałej historii, która doprowadziła do dzisiejszego rozkwitu stolicy Danii, będącej jednym z najważniejszych portów Europy północnej... Półmilionowa ludność Kopenhagi obchodziła tę rocznicę niezwykle okazale. Duńczycy mają bowiem jedną, jedyną słabą stronę, a tą jest nadmierna skłonność do hucznych uroczystości, bankietów, jubileuszów i t. p. Świętowano więc z tej okazji gólnie, nie brakło uroczystości w obszernym programie jubileuszowym. Na usprawiedliwienie jednak Duńczyków rzecz należy, że tym razem mieli zupełnie uzasadniony powód do wielkiej radości.

W ciągu bowiem tych 800 lat rozwinęła się Kopenhaga na jedno z najpiękniejszych i najżywszych miast na północy Europy. Wspaniałe budowle, przebogate kościoły, zamki i pomniki, czyste, dobrze utrzymane ulice, składają się na całość bardzo miłą. Tu też w Kopenhadze rozwinęła się głównie centrum nauki i sztuki Europy północnej. Uniwersytet kopenhaski rozprzestrzenił sławę swą daleko w świat, a wspaniałe biljoteki, znajdujące się na uniwersytecie oraz w pałacu królewskim mieszczą w sobie zbiory, których zazdrościć im może niejedną największą biljoteka świata. Mrówcza praca doprowadziła Duńczyków stolicę swą do rozkwitu i wspaniałości, z której naprawdę mogą być dumni. Toteż mimo braku „sensacji“ kto raz chociażby był w Kopenhadze, długo jej nie zapomni i z okazji 800 rocznicy życzyć może stolicy Danii równie świetnego dalszego rozwoju. L. I. D.

Na wyspach Sołowieckich.

Katusze więźni bolszewickich.

RELACJE FRANCUSKICH PODRÓŻNIKÓW.

Niejednokrotnie już opisywane słynne więzienie bolszewickie na wyspach Sołowieckich, doczekało się nowych uwag p. Klingera, ogłoszonych niedawno w t. XIX „Les archives de la revolution russe“ i powtórzonych w paryskich „LaVague rouge“.

Wprost wierzyć się nie chce, do jakiego stopnia okrucieństwa i przewrotności dojść może krwawa dyktatura czerwonych katów. Liczba więźniów waha się między 6—10 tysiącami, 90 proc. przestępców stanowią kontrrewolucjoniści, traktowani na równi z bandytami. Jurysdykcja bolszewicka, chcąc mieć podstawę do dowolnego prześladowania rzeczywistych i urojonych przeciwników, stworzyła wyjątkowy i imponujący „zgniłemu“ zachodowi przepis prawny.

Artykuł pierwszy regulaminu więziennego brzmi: obóz sołowiecki powstał w celu zatrzymywania wyjątkowo niebezpiecznych przestępców politycznych oraz tych osób, które kiedykolwiek mogłyby się stać przestępcami politycznymi. Na tem nie wyczerpała się jednak „radosna twórczość praw na komunistów. Niemniej ciekawe są powody aresztowania wymyślone przez czerwonych prawników.

Następujące „zbrodnie“ wystarczyły do tego aby przytrzymać „przestępcę“: Ożeniony z księżniczką... Dziadek był biskupem... Nazwisko pochodzenia burżuazyjnego (krewny Wittego)...

Szczytem pomysłowości jest przepis taki: przytrzymanie aż do chwili stwierdzenia powodów aresztowania.

Wśród więźniów znajduje się około 400-tu rosyjskich duchownych. Jednego popa aresztowano za to, że uczył swe własne dzieci historii świętej!

Tak wygląda swoboda i wolność wyznaniowa pod rządami bolszewickimi.

Sprowadza się ona do wolności aresztowania każdego niewygodnego rządowi obywatela. Wszyscy więźniowie bez względu na stan zdrowia i wiek muszą pracować całymi dniami wśród ohydnych warunków: osuszają błota, wycinają lasy, wydobywają torf. Więźniowie pracują w zlodowaciałej wodzie często nocą, odżywiani lichą. Pożywienie składa się zupy i krup. Oporni są surowo karani chłodem i głodem.

Po kilku dniach męczarni, warjują i rzucają się jak dzikie zwierzęta na straż więzienną, która ich dusi. Przeróżnych krzyków katowanych więźniów nikt nie słyszy. Dokoła więzienia ciągnie się głucha, śniegiem pokryta pustynia. Nie dosyć na tem. Każde niepowodzenia rządu sowieckiego, jak np. ultimatum lorda Curzona, zerwanie stosunków anglo-sowieckich, załamanie się puczu komunistycznego w Bułgarii i t. p., pociąga za sobą liczne egzekucje więźniów.

Obok tych strasznych szczegółów, podanych przez p. Klingera, a rzucających jaskrawe światło na rodzaj bolszewickich rządów, podaje francuski górnik, Brunelle, który wrócił z Rosji, informacje o stosunkach w więzieniu charkowskim. Mieści się w niem 2500 więźniów, przyczem bandyci są lepiej traktowani, niż „przestępcy“ polityczni. Jeden z uwięzionych anarchistów oświadczył Brunelle'owi, że postępują z nimi, jak ze zwierzętami. Wystarczy być socjalistą, anarchistą, ażeby się dostać odrazu do więzienia.

W świetle tych sprawozdań dopiero odpowiednio wyglądać będą narzekania komunistów na „biały terror“. Radzimy wszystkim międzynarodowym komisjom humanitarnym, pacyfistycznym, aby raczyły zwrócić łaskawie swój bystry wzrok na więzienia komunistyczne a potem dopiero wydawały groźne manifesty przeciwko panującemu w Polsce uciskowi.



Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu przy kupnie takowych wyraźnie akcentować i żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „Kogutkiem“ znanych od lat trzy

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Kobieta, która była mężczyzną. Tajemnica francuskiego dezertera.

Przeszło dziesięć lat zdołał Justyn Grappe, mieszkaniec Paryża zataić swą płeć.

W sukniach kobiecych pracował jako kobieta w różnych warsztatach w stolicy. Dopiero morderstwo, którego ofiarą padł Grappe, zdradziło dziwną tajemnicę jego życia. W 1925 r. Justyn Grappe wynajął małe mieszkanie na ulicy Bagnolet i ożenił się. Małżeństwo to było bardzo nieszczęśliwe, przede wszystkim z winy męża, zdecydowanego alkoholiczka, który w szale pijackim niejednokrotnie maltretował żonę i dziecko. Przed kilku dniami Grappe przyszedł znowu pijany do domu i położył się spać. Trzyletni synek, cierpiący nieco, obudził się w nocy i zaczął płakać.

Grappe obudził się i podbiegł do łóżeczka malca, chcąc uderzyć dziecko.

Matka stanęła w obronie synka, a wów czas Grappe rzucił się na żonę. To co potem się stało, było dziełem niewielu sekund. Kobieta wyjęła z szuflady szafki nocnej rewolwer i strzeliła do męża, kładąc go trupem na miejscu.

Zabójczyni sama zgłosiła się do policji i oświadczyła, że zamordowała męża, ponieważ chciał się znęcać nad chorem dzieckiem. Aresztowano ją i przesłuchano. Śledztwo ujawniło cały szereg osobliwych faktów z życia Justyna Grappe. Grappe aż do wybuchu wojny światowej był mechanikiem w pewnej wielkiej fabryce.

Powołany do szeregów, odniósł lekką ranę, a potem zdezerterował, zaopatrując się w szpitalu w dokumenty pewnego cywila. Przy pomocy tych dokumentów zdołał do stać się do Paryża, ponieważ obawiał się jednak, że może wzbudzić podejrzenie, — więc przywdział strój kobiecy. Zamiast Justyna Grappe, pojawiła się Zuzia Landieu o rysach twarzy gładkich, niewieścich i nieco szorstkich, męskich ruchach. (To też Zuzię w warsztatach, gdzie pracowała, nazywano żar-

tobliwie „Zuzią garsonką“.

I trwało to przez lat prawie jedenastcie, aż wreszcie w 1925 r. po ogłoszeniu

amnestji dla dezertersów wojny Zuzia przemieniła się znowu w Justyna Grappe, który poślubił nieszczęsną swą żonę...

Bogactwo i życie ludzkie.

FATUM CIAŻĄCE NAD RODZINĄ BANKIERA LOEWENSTEINA.

Dzienniki donoszą, że śmierć bankiera Loewensteina jest tylko dalszym ciągiem tragicznych wypadków, zdarzających się wciąż w tej rodzinie.

Nieszczęście prześladowało szczególnie jego stryja, bankiera Zygryda Loewensteina. Kiedy ten ostatni przyglądał się pewnego razu pochodowi z okazji 14 lipca i ażeby lepiej widzieć, stanął na stopniu swego pozwu, konie spoiszyły się i poniosły, a ich pan został wyciągnięty nieżywy z pod ich kopyt.

Jeden z synów Zygryda Loewensteina zginął na morzu, powracając z Ameryki, drugi popełnił samobójstwo. Matka ich popadła z tego powodu w obłąkanie. Jedną z córek Małgorzata była za męża za hr. Dupin, który został zamordowany w Rio de Janeiro. Młoda kobieta popełniła samobójstwo przy jego zwłokach. Druga córka wyszła za mąż za bogatego kupca holenderskiego, którego trupa znaleziono pewnego dnia w Marnie.

Jak z tego wynika, rodzina Loewensteinów jest ofiarą jakiejś strasznej fatalności.

Mumja króla lodowego.

GROBOWIEC PRZEDHISTORYCZNY NA WYSPACH ALEUCKICH.

Mr. Cracken, przywódca amerykańskiej wyprawy naukowej na wyspy Aleuckie, donosi o sensacyjnym odkryciu grobowca z czasów kamiennej epoki. Wyspy Aleuckie uchodzą za przejście, którem człowiek przedhistoryczny ze swej ojczystej Azji przedostał się do Ameryki. Odnaleziony grobowiec znajduje się na szczycie niedostępnej prawie wyspy, najwidoczniej wybranej swego czasu, jako miejsce bezpieczne zarówno przed napastą wrogów, jak i przed ręką świętokradzką. W grobie znaleziono cztery doskonale zachowane ciała, trzy osoby dorosłe i jedno dziecko, w odzieży; z bronią i sprzętem myśliwskim i domowym, podobnym, jaki się znajduje we wszystkich prawie odwiecznych grobach starożytnych ludów ówczesnej cywilizacji.

Oddalony o 600 mil angielskich od najbliższej zadrzewionej okolicy, grobowiec zbudowany jest z kłód spławnego drzewa, zbitych kościanymi gwoździami. Ściany są wy-

ścielone skórą wydry i tkaniną z trawy. W jednej przegrodzie grobowca znajduje się ciało, najwidoczniej osoby wielkiego znaczenia — „króla lodowego“, przybranego w kożusze ze skór ptasich i płaszcz ze skór zwierzęcych, a wszystko razem uścielone we wnętrzu trzności morsa, zeszytych ścięgniemi zwierzęcymi. W innych przegrodach trup kobiety, mężczyzny i dziecka każe przypuszczać, że jest to służba i może najukochańsze z dzieci.

Mumje te, czy szczątki ludów zamirrzchołej epoki cywilizowanej, nie zdradzają żadnej łączności z rasą białą. O ile bliższe badania okażą, że nie są to ciała Eskimosów z kamiennej epoki, ale mumje indjańskie, odkrycie będzie jeszcze bardziej zajmujące, zę względu na ustalone mniemanie, iż Indianie byli w Ameryce przed Eskimosami, bo rozsiani są po całym amerykańskim kontynencie, podczas gdy Eskimosi znajdują się tylko na krańcach Ameryki u jej wrót północnych.

K. R. G. BROWNE.

Także zawód.

Spotkałem go w pewnej kawiarni w pobliżu Marthe Arch. Siedział przygnębiony przy stoliku w kącie i ze złością patrzył na zegar, wiszący na przeciwległej ścianie. Był to niepomowny człowiek, przystrojony w żółty gotowy krawat z guzikami, które zaszczydzają kłopotu wiązania, przypięte mankiety i wygnieciony kaptuś. Mina jego przypominała wyraz twarzy mężczyzny owcy.

Gdy usiadłem naprzeciwko niego, byłam świadkiem, jak dorodna kelnerka, pochyliwszy się nad jego stolikiem, spytała tonem dość, jak na kelnerkę, lekceważącym:

— No i co jeszcze?

Człowieczek patrzył tępo przed siebie, raz-raz spojrzawszy na zegar, a potem odpowiedział mi, zdławionym głosem:

— Żadnego, nie mam, żałuję, że jajko na miękko:

— Jajko na miękko? — krzyknęła pogardliwie kelnerka w kierunku kuchni.

Człowieczek nerwowo przebiegał palcami po stole, wreszcie zwrócił się do mnie.

— Przepraszam pana, czy ten zegar dobrze chodzi?

— O — powiedziałem — tak, dobrze.

— Obawiałem się tego — odparł głuchym głosem — dziękuję.

Chwilę siedział nieruchomo, jak gdyby namyślając się co jeszcze powiedzieć, gdy zjawiała się kelnerka, niosąc jajko. Postawiła je przed nim na stoliku i odeszła tak wyniosła, jak poprzednio. Człowieczek patrzył z oburzeniem na jajko.

— Wstrętne — zaszeptał — wstrętne!

— Jestem tego samego zdania — potwierdziłem. Poca pan jada to paskudztwo?

Człowieczek westchnął głęboko:

— Bo wszystko inne już jadłem — odpowiedział. A po chwili dodał:

— Wzbudza pan we mnie zaufanie, zwierzę się panu: czekam tu na moją żonę.

— Ach, tak? — powiedziałem — i ona oczywiście, się spóźnia. Ale pociąg pan zamówił jajko, skoro go pan nie lubi? Trzeba było jeszcze trochę poczekać. Żona pańska napewno zaraz nadejdzie.

— Tak, zapewne — odparł — ale ja tu czekam na moją żonę już siedem godzin.

— Siedem godzin? — powtórzyłam przerażony. — Jakże to możliwe?

— Siedem godzin! Kazała mi... to jest umówiliśmy się, że spotkamy się tu kwadrans po dwunastej. Od tej godziny tu siedzę.

Musiał wyczytać wiele współczucia w moich oczach dodał szybko:

— Pan myśli zdaje się coś innego. Ale to było tak. Gdy czekałem już pół godziny, kelnerka zaczęła na mnie krzywo patrzeć, byłam głodny, więc zamówiłem obiad.

— Bieńczyk, pudding i bułki z marmeladą. Bardzo duże i smaczne porcje. Gdy jadłem, było

Współpraca kościoła z baletem.

POBOŻNY PASTOR OPIEKUNEM GIRLSÓW.

Jesteśmy w samym sercu Montmartre'u w Paryżu w schronisku pastora Ojca Cardew. Jasna, wesoła świetlica, Godzina posiłku. Około dwustu ładnych i zgrabnych dziewczątek obsiadły stoły. Gwar, śmiech, rozmowy.

O dziwo! Przecież to nasze znajome z Muzik Hall'ów i kabaretów. Ta blondynka — to karyfejka girlsów! tamta tańczyła wczoraj w stroju (bardzo nieskomplikowanym, tamte trzy to siostry N. — szansonistki i tak dalej.

Bo schronisko ojca Cardew jest pensjonatem dla tancerek i girls. Zbliżyłem się do nich przed dwudziestu laty — opowiada ojciec Cardew. — Zamiast tłuc się po drugorzędnych hotelach znajdowały u mnie nocleg i smaczne jedzenie.

— Większość tancerek w Paryżu to Angielki — tłumaczy ojciec Cardew. — Tylko rasa anglosaska ma owo poczucie rytmu i dyscypliny, które są podstawą dobrych zespołów tanecznych!

Ojciec Cardew nie moralizuje swoich pupilów.

— To zresztą zupełnie zbyteczne! Dziewczyny pracują tak ciężko, że największym ich narzekaniem jest zdrowy sen!

Zamiast obrońcy - oskarżyciel.

PRZYGODA WESOŁYCH ANGLIKÓW WE FRANCJI

Niezwykły wypadek pomyłki sądowej miał miejsce niedawno we Francji.

Ośmiu zamożnych Anglików wybrało się z wycieczką z Londynu na wybrzeże francuskie, by spędzić wesoło odpoczynek niedzielny. Jakkolwiek Anglia nie jest krajem prohibicyjnym, tam nie mniej Anglicy przyjeżdżający do Boulogne-sur-mer, bardzo intensywnie oddali hold jakości przednich

— Moje dziewczęta cieszą się jaknajlepszą opinią i bardzo prędko wychodzą z małżeństw.

Starych pensjonarek jest około czterdziestu. Reszta przychodzi na obiady, po radę lub dla ułatwienia korespondencji.

Ojciec Cardew jest entuzjastą współpracy teatru z kościołem anglikańskim. Ambasada angielska i poselstwo amerykańskie w Paryżu przychodzą mu wydatnie z pomocą.

Burmistrz poszukujący mieszkańców

DLA SWOJEGO MIASTA.

Kanada jest krajem, gdzie wsie i miasta powstają z dnia na dzień. Zdarza się jednak czasami, że nowa osada nie posiada warunków rozwoju i prędko pustoszeje.

Jest to przeważnie kwestja przypadku. Jeśli odkryte zostanie gdziekolwiek jakie źródło lub miasto, jeśli przypuszcza się, że w pobliżu jest nafta lub nawet złoto, wtedy tysiące ludzi śpieszy na poszukiwanie fortuny. Wznosi się jeden dom za drugim i wkrótce powstaje miasto. Jeśli jednak źródło wysychnie, żyła złota zostanie wyeksploatowana, wtedy jeden mieszkaniec za drugim wynosi się dalej w świat i pozostaje opuszczone miasto.

Stało się tak z miastem, leżącym w pobliżu Toronta. Dzisiaj jest ono prawie puste. Jedynie burmistrz stara się wyrwać walecznie na miejscu i walczyć o nowe i w przyszłości osiedle. Podał w tym celu do gazet „Globe” w którym poszukuje obywateli dla swojego miasta. Obiecuje ludziom, którzy pójdą za jego głosem, że im będzie bardzo dobrze.

Jeśli nikt nie da się skusić i opuszczone miasto nie znajdzie mieszkańców, będzie w końcu musiał nawet burmistrz zwinąć swój „interes” i pójść w ślady dezertersów.

win francuskich. W stanie nietrzeźwym rozbawieni popełnili szereg wykroczeń, przewidzianych w francuskim kodeksie karnym.

Policja, która usiłowała położyć kres tej zabawie, spotkała się z tak silnym oporem, że musiała wezwać do pomocy wojsko. Władze śledcze spisały akt oskarżenia, stwierdzający pijaństwo, zakłócenie spokoju publicznego oraz napad na spokojnych obywateli miasta.

Zamknięci w więzieniu awanturnicy, za pośrednictwem konsula angielskiego uzyskali obrońcę w osobie adwokata Deloncier.

Nadzieję wreszcie dzień rozprawy sądowej. Wszyscy oskarżeni skuli łanouchami, bez krawatów i kołnierzyków, porośnięci brodami podczas trzeźwości, godniowego odsiadki w więzieniu, stanęli przed Sądem. Wszyscy spodziewali się uniewinnienia, po przemówieniu obrońcy Deloncier.

Jakież było ich zdziwienie, gdy Deloncier wygłosił piękne przemówienie, potępiające czyny oskarżonych, domagając się najcięższego wyroku kary. Okazało się, że adwokat mylnie zrozumiał dane mu polecenie. Do ostatniej chwili przypuszczał, że on występuje w obronie poszkodowanych obywateli miasta i w tym kierunku opracował swe przemówienie. Rozprawę musiano przerwać i oskarżeni Anglicy musieli powrócić do więzienia, by oczekiwać na inny termin rozprawy przy pomocy innego obrońcy.

Niema co, ładna pomyłka.

Nowa gałąź towaro znawstwa.

POWIETRZE NA SPRZEDAŻ W RÓŻNYCH GATUNKACH.

Pomysłowy właściciel Savoy Hotelu w Anglii, wpadł na nowy sposób konkurencji ze znanymi miejscowościami nadmorskimi. Wyszedł on z założenia, że ludzie jadą nad morze głównie celem tańczenia i oddychania słońcem powietrzem. Wspaniałą salę dancingową posiadał w Savoy Hotelu — powietrze zaś postanowił sprowadzić autami.

Codziennie kilka aut wyjeżdża zatem nad morze i tam do stalowych flaszek pompami tłoczy

powietrze. Flaszki te następnie zostają ustawione rzędami pod ścianami dancingowej sali hotelu, a po wietrzez topniowo wypuszczane w czasie dancingu.

Tak więc, usłużny danser, może doprowadzić towarzyszkę ku butelkom z powietrzem z „Bridlington” z „Weston Super Mare” lub też z innej znanej miejscowości nadmorskiej. Atrakcja ta ściga tłumy, Istnieją zwolennicy, tego lub owego gatunku powietrza.

współ do drugiej, chciałem pójść do domu, gdyż to na moja napewno już tam wróciła, ale okazało się że nie mogłem. Znałem zapomniałem mi dać... to jest ja zapomniałem wziąć... pieniędzy: Nie miałem czym zapłacić rachunku:

— Okropne położenie! — powiedziałem —

— Tak. Myśli pan, że mogłem wytłumaczyć to kasjerce, prawda? Ale czyżby mi uwierzyła? Jestem ubogo ubrany, nie znają mnie...

Wobec tego zamówiłem jeszcze coś do jedzenia. Zresztą miałem nadzieję, że żona jeszcze przyjdzie.

Jadłem powoli kielbaski z kartoflami, ale już koło drugiej byłem znowu po wszystkim.

A potem? Ile razy kelnerka spoglądała na mnie groźnie, szybko zamawiałem jakąś potrawę.

Jadłem sardynki, herbatki, twarde jajka, grzanki, jajecznicę z szynką, tort czekoladowy paczki, słoninę, wątróbkę gęś, krem kakao, zupę pomidorową, ser i wiele innych rzeczy. Prócz tego

piłem cztery lemoniady i morze herbaty. Głos jego umilkł, jak zadławiony.

— A teraz wkrótce zamkną ten lokal i wyprzeka na ulicę, albo zaaresztują! Ach, co za nieszczęście!

Ukrył twarz w dłoniach, łkając.

— W każdym razie — wyszlochał — nigdy już nie umówię się z nikim w restauracji Lyonsa.

— Jakto, Lyonsa? — zapytałem. —

Przecież to jest restauracja A. B. C!

Człowieczek zerwał się, jak oparzony.

— To niemożliwie! — syknął — a ja, ja się nie tu umówiłem z żoną!

Był w takiej rozpacz, że postanowiłem mu pomóc.

— Nie pozwolę, by pana uwięziono — powiedziałem. — Zapłacę za pana.

Twarz nieznajomego zajaśniała.

— Ach, dziękuję... ach, jak ja się wywidzię? Proszę mi dać swój adres. — Kelnerka, płacić!

32 szylingi 11 pensów — powiedziałem sobie.

— Mogło być gorzej, zauważyłem.

W pięć minut potem powstałem się z nieznajomym.

W tydzień potem zdarzyło mi się być w restauracji Lyonsa.

Przy jednym ze stolików siedział tam jego mość, a obok niego jakiś niepozorny, człowieczek, którego twarzy nie dostrzegłem. Ale na dźwięk jego głosu odwróciłem się.

Wzbudza pan we mnie zainteresowanie — mówił on do tego pana — zwróć się panu: czekam na na żonę...

Wstałem, obszedłem stoł wokoło, i spoglądając w twarz człowieczkowi, powiedziałem dobitnie:

— O ile się nie mylę — to pan mi jest bliższy jeszcze 23 szylingów!

Ale człowieczka już nie było.

— O O O —

ZYCIE GOSPODARCZE.

Pożyczka amerykańska dla Górnego Śląska.

Ciężkie warunki pożyczki amerykańskiej. — Za 78 milionów zł. trzeba będzie zapłacić 110 milj. — Co Śląsk zrobi z uzyskanymi pieniędzmi?

W tej części prasy śląskiej, która nie uległa wpływowi sanacji, po ujawnieniu warunków, na jakich uzyskano pożyczkę amerykańską dla Śląska, podniosły się głosy niezadowolenia nie tylko z ciężkich warunków, na jakich pożyczkę uzyskano, ale także z powodu niewłaściwego podziału otrzymanej sumy, przeznaczonej, jak wiadomo, na cele inwestycyjne.

Warunki pożyczki są istotnie dość ciężkie.

Pożyczka, jak wiadomo, miała przynieść nominalnie 11,2 milionów dol. czyli okragłe 100 milionów złotych, za co zapłacić będzie trzeba 110 milionów zł. Po peważ jednak kurs emisji zawsze wynosi mniej niż 100 proc., więc też oczywiście zamiast 100 milionów pożyczka przyniesie musiała odpowiednio mniej. Ale nikt nie liczył na to, że to „mniej” będzie wynosiło aż 22 miliony. Województwo bowiem otrzymało wszystkie go tylko 78 milj. zł., za które będzie musiało kiedyś zapłacić 110 milionów. Strata wynosi więc około 32 milionów zł. czyli blisko jedną trzecią część.

Tłumaczy się ten znaczny ubytek nie tyle dość niskim kursem emisji, ile raczej zbyt wysokimi prowizjami dla banków i różnymi wydatkami, złączonemi ze staraniami o uzyskanie pożyczki.

Ze obligacje pożyczki śląskiej dla ich posiadaczy są całkiem pewną lokatą kapitału, o tem nie może być dwóch zdań, gdyż jest to dotąd jedyna pożyczka śląska i gwarantuje za nią Śląsk swymi podatkami i całym zasobem swych naturalnych bogactw. Ostatecz nie jednak, — któż odpłaci tę pożyczkę, jeżeli nie obywatele śląscy, którzy przez to poniosą wszystkie jej ciężary. Dlatego też w ich interesie jest jak najlepsze wyzyskanie uzyskanej sumy. Podzielono ją tak, że województwo otrzymało przeszło 40 milionów, gminom zaś przyznano mniej niż połowę. Amerykanie zastrzegli sobie, że z pożyczki nie wolno budować mieszkalnych domów robotniczych — widocznie nie uważali tego za pewne zabezpieczenie swego kapitału. Choć nam

głównie o mieszkania robotnicze chodziło, trzeba się było ostatecznie zgodzić na ten warunek, gdyż i na inne ważne cele pożyczka była potrzebną.

Przyznane gminom śląskim 32 czy 33 milionów zł. najlepiej tym celom odpowiada, gdyż poszczególne miasta i gminy (Katowice 9 milionów, Król. Huta 5 milionów; inne miasta i gminy odpowiednio mniejsze sumy) przeznaczyły je na budowę szkół, elektrowni, rzeźni i różnych gmachów publicznych, na brukowanie ulic i inne ważne cele, podczas gdy województwo, które zatrzymało dla siebie więcej niż połowę pieniędzy te przeznaczyło na cele, po części nie odpowiadające najgwałtowniejszym potrzebom Śląska. Tak na przykład kosztem aż 12 milionów zł. ma powstać w Katowicach akademja dla inżynierów — inaczej politechnika. — Potrzeba tego rodzaju wyższej szkoły w tak wybitnie przemysłowym kraju jak Śląsk nie ulega wątpliwości, — ale czyż nie można jej wystawić i uposażyć tańszym kosztem, i wreszcie — czy nie jest to w pierwszym rzędzie rzeczą Państwa? Zresztą, jeżeli w warunkach udzielenia pożyczki gminom przeznaczono na 8-klasę

szkoły powszechne w średnich gminach (5 do 10 tys. mieszkańców) tylko po 150 tys. zł., to i politechnika mogła by być odpowiednio tańszą.

Większą pozycję stanowią także wydatki na budowę nowych kolei (5 milionów zł.), które również są potrzebne. Do budowania kolei jednak w pierwszym rzędzie powołane jest Państwo, koszt budowy winien zatem pokryć skarb Państwa a nie jednej z jego prowincji. Swego czasu województwo śląskie własnym kosztem wybudowało bardzo ważną linię kolejową z Chybia, łączącą G. Śląsk z Krakowskiem i miało z tego tylko kłopoty z krakowską Dyrekcją Kolejową, która przez dłuższy czas nie nawiązywała ruchu na nowym torze, dopóki ten wkońcu nie począł porastać chwastami...

Z pożyczki śląskiej przeznaczono wkońcu 4 miliony zł. na dokończenie budowy gmachu Sejmu śląskiego, albo ściślej mówiąc, — na wewnętrzne urządzenie Sejmu, gdyż gmach jest już oddawna gotowy i pod dachem, a budowa jego dotąd pożarła również 4 miliony.

Al. Pająk.

Wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych.

EUROPA OTRZYMUJE NA POŻYCZKĘ.

Wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych, głównie do Europy, przybiera ostatnio olbrzymie rozmiary. Ogółem od września ub. r. do maja r. b. wywieziono ze Stanów Zjednoczonych złota na sumę 494 milionów dolarów, co przy odliczeniu wwiezionego w tymże czasie złota wartości 67 milionów dolarów, daje jednak uszczuplenie zapasu złota o 427 milionów dolarów, czyli około 7 i pół proc. ogólnego zapasu złota w Stanach Zjednoczonych, prawie połowę złota, znajdującego się na świecie.

Mimo więc, że takie stosunkowo nieznaczne uszczuplenie zapasu złota nie jest

groźne i nie może odbić się ujemnie na stanie przesyconego rynku amerykańskiego, wywołało jednak głosy zastrzeżeń, domagające się ograniczenia dalszego wywozu złota ze Stanów Zjednoczonych.

Wywożone ze Stanów Zjednoczonych do Europy złoto idzie bądź w postaci udzielonych poszczególnym państwom pożyczek, bądź jako należność za zakupywane w Europie towary, bądź też wreszcie na wykup przez finansjedę amerykańską różnych europejskich przedsiębiorstw przemysłowych, głównie w gałęzi naftowej, węglowej i metalurgicznej.

Łódzkie Towarzystwo Zachęty do Wyścigów Konnych.

WYŚCIGI KONNE w Łodzi 2052

Tor w Rudzie Pabjanickiej.

W Niedzielę dnia 29 lipca r. b. **ROZEGRANE ZOSTANĄ NAGR.**

WIELKA ŁÓDZKA (Międzynarodowa) dla 3 let. i st. koni

I NAGR.

WIELKIE STEEPLE CHASE

POCZĄTEK o GODZ. 3 po poł.

POCZĄTEK o GODZ. 3 po poł.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 29 lipca — Marty P
TEATRY

Teatr Letni: — „Tak, to jest Łódź” N.
Teatr Popularny: — „Gejsza”.
Gong: — „Słomiani wdowcy łączcie się!”

WIDOWISKA

Casino: — „Uśmiech słońca”.
Splendid: — „Pamiętniki eksceleńcy”.
Odeon: — „Sandra”.
Corso: — „Zbrodnia bar. v. Weissenbach”.
Dom Ludowy: — „Żona za pieniądze”.
Miejski Kin. Ośw. „Arabka”.

Wiadomości bieżące.

Obniżanie cen pieczywa,

W związku z notowanym w ostatnich czasach obniżeniem się cen maki starosta grodzki p. Strzeziński postanowił zwołać konferencję z zainteresowanymi czynnikami, w celu omówienia sprawy obniżenia cen pieczywa na terenie Łodzi.

Nowe schronisko dla sierot

W dniu dzisiejszym Pan Wojewoda Jalszczołt w towarzystwie Naczelnika Wydziału Samorządowego Pana Zakrzewskiego i swego Sekretarza osobistego Pana Rosieckiego wyjechał na poświęcenie schroniska sejmikowego dla sierot w Komornikach, pow. Wieluńskiego.

Kronika policyjna.

Pod kołami wozu,

Przed domem Nr. 190 przy ul. Piotrkowskiej przejechany został przez wóz 19-letni Stanisław Brzewski, zam. przy ul. Roja 3. Doznał on ogólnych dość poważnych obrażeń i został przez lekarza pogotowia ratunkowego przewieziony do domu. (p)

Przed domem Nr. 3 przy ul. Ozorkowskiej dostał się pod wóz 2-letni Henryk Cymer. Chłopczyk doznał ciężkich obrażeń i po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego pozostawiony został na miejscu pod opieką rodziców, którzy przez policję zostali pociągnięci do odpowiedzialności za brak dozoru nad dzieckiem. (p)

Przy zbiegu ulic Andrzeja i Piotrkowskiej dostał się pod koła samochodu 38-letni Ludwik Biechut, zam. przy ul. Niskiej 7. Doznał on ogólnych ciężkich potłuczeń i przewieziony został przez lekarza pogotowia ratunkowego do domu. (p)

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody Franciszka-Józefa jest nieodzownie wskazane, nawet w najcięższych wypadkach cierpień mózgowych i mleczu paciierzowego.

„Okazja! Wyprzedaż niżej cen kosztu”

Takie napisy znikną w oknach sklepów

ZEZWOLENIA NA WYPRZEDAŻE HANDLOWE UDZIELA URZĄD PRZEMYSŁU

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 marca 1928 roku wydanem na zasadzie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji wyprzedaże, dokonywane w obrocie handlowym i podawane do publicznej wiadomości z wyjątkiem wyprzedaży sezonowych i inwentarzowych, można urządzać wyłącznie za zezwoleniem Urzędu Przemysłowego I instancji.

Ubiegający się o takie pozwolenie powinien złożyć Urzędowi Przemysłowemu I instancji podanie na piśmie. W podaniu należy wymienić ilość i rodzaj towaru, podlegającego wyprzedaży, dokładne oznaczenie lokalu wyprzedaży, okres, w ciągu którego ma się ona odbywać, oraz przyczynę wyprzedaży. Urządzający wyprzedaże sezonowe i inwentarzowe, przyjęte w zwykłym obrocie handlowym, powinni przed rozpoczęciem zawiadomić o nich Urząd Przemysłowy. W zawiadomieniu wymienić należy rodzaj i ilość towaru, podlegającego wyprzedaży, czasokres jej trwania, który nie może

przekraczać jednego miesiąca, oraz datę ostatecznie dokonanej wyprzedaży.

Urząd Przemysłowy I instancji ma prawo, celem zbadania, czy warunki wyprzedaży, podane przez przedsiębiorcę Urzędowi, są dotrzymywane, dokonać rewizji w lokalu wyprzedaży.

Wobec tego, iż zdarzają się wypadki dokonywania wyprzedaży bez uprzedniego zawiadomienia lub uzyskania zezwolenia władzy przemysłowej, Urząd Przemysłowy I instancji podaje do wiadomości, iż przekroczenia Rozporządzenia Rady Ministrów o wyprzedażach, dokonywanych w obrocie handlowym, karane będą po myśli art. 7 punkt 2 Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, który przewiduje karę grzywny do zł. 600 — i aresztu do 3 dni lub zastosowanie obu kar łącznie.

W razie stwierdzenia przez Urząd Przemysłowy I instancji, że wyprzedażą objęto towary pierwotnie niezgłoszone, wyprzedaż będzie natychmiast zamknięta.

Magistrat wszczął dochodzenie

CELEM UKARANIA SPRAWOW NADUŻYC

Do

Redakcji dziennika „Rozwój”

w miejscu.

Magistrat m. Łodzi uprzejmie prosi Szanowną Redakcję o opublikowanie, że w związku z notatką p. t. „Jak dostać pracę w Magistracie?” zamieszczoną w Nr. 206 „Rozwoju”, wszczęte zostało natychmiast dochodzenie celem ukarania sprawców ewentual-

nych nadużyć.

O wyniku dochodzenia i dalszych zarządzeniach, wydanych w tej sprawie, Magistrat m. Łodzi ogłosi odpowiedni komunikat.

Prezydent

B. Ziemiński

Kierownik Oddziału Prasowego

B. Dudziński

Likwidacja zatargu farmaceutów z zarządem Kasy Chorych.

ARBITRAŻ MINISTERSTWA PRACY I OKRĘGOWEGO URZĘDU UBEZPIECZEŃ.

Jak już donosiliśmy, na konferencji w Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń w Warszawie doszło do porozumienia pomiędzy Zarządem Kasy Chorych m. Łodzi a farmaceutami, przyczem szczegóły porozumienia w szczególności dwa zasadnicze punkty, strony zobowiązały się zachować w tajemnicy. Jak się dowiadujemy, punktami temi są:

wypłata farmaceutom pobrań za czas strajku oraz sprawa masowej produkcji leków. Obydwie te sprawy zostały oddane pod arbitraż Min. Pracy i Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń. Wbrew pogłoskom, definitywne orzeczenie w tych sprawach jeszcze nie nastąpiło. (p)

Musi być dobrze w kolonii w Inowłodzu

4-CH CHŁOPCÓW 10-LETNICH UCIEKAJĄCYCH DO DOMU ZATRZYMANO W TOMASZOWIE.

Wydział opieki społecznej Magistratu otrzymał wiadomość o ucieczce chłopców z kolonii letnich w Inowłodzu pod Tomaszowem. Posterunkowy na dworcu w Tomaszowie zauważył na peronie 4 chłopców w wieku około lat 10 oglądających się wokół. Gdy policjant zbliżył się do nich oświadczyli że uciekli z kolonii Magistratu łódzkiego by udać się z powrotem do domu rodziców przyczem jako powód ucieczki po-

dali złe odżywianie ich i traktowanie przez wychowawców i personel pomocniczy.

Chłopcy ci to uczniowie szkół powszechnych Józef Leśniewski, Karol Michalski, Stefan Duczka i Władysław Bartczak. „Deztererów” po porozumieniu się z Magistratem łódzkim umieszczono w szpitalu tomaszowskim, a Magistrat prawdopodobnie sprawdzi czy podane przez chłopców powody ucieczki są prawdziwe. (bip)

Ze związków i stowarzyszeń.**ZEBRANIA I POGADANKI W ZWIĄZKACH
ROBOTNICZYCH.**

Dziś, tj. w niedzielę, o godz. 4 min. 30 po poł. odbędzie się zebranie członków Stow. Rob. Chrześc. na Widzewie (ul. Św. Józefa), na którym przemawiać będzie przedstawiciel Zarządu Głównego. Jutro, w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. w sali głównej Domu Ludowego, przy ul. Przejazd 34 odbędzie się zebranie robotników chrześcijańskich.

We wtorek, 31 lipca r.b. o godz. 7 wiecz. zebranie Stow. Rob. Chrześc. przy ul. Ogrodowej 34, na którym pogadankę wygłosi delegat Zarządu Głównego.

Teatr i sztuka.**TEATR LETNI W PARKU STASZICA.**

Dziś, niedziela, jutro i we wtorek dane będą ostatnie trzy przedstawienia aktualnej łódzkiej rewii w 3-ach aktach G. Wassercuga „Tak, to jest Łódź“.

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę o godz. 8,20 wieczorem po raz ostatni w sezonie znakomita operetka „Gejsza“. Ceny od 40 gr. do 1 zł. W poniedziałek i wtorek dwa ostatnie przedstawienia w bieżącym sezonie „Klub Kawalerów“ M. Bałuckiego. Ceny od 40 gr. do 1 zł.

„CHATA ZA WSIĄ“ W JULJANOWIE.

Dziś o godz. 5 popoł. w Julianowie „Chata za wsią“. Wejście 1 zł. — dla dzieci i młodzieży 50 groszy.

TEATR „GONG“.

Dziś powtórzenie rewii „Słomiani wdowcy łączcie się“ która zdobyła wyjątkowe powodzenie. Świetne piosenki i recytacje w koncertowym wykonaniu pp. Buczyńskiej, Czartoryskiej, Sawickiej aktualne piosenki i konferencjerka Gustawa Cybulskiego, niezrównany Czesio Skonieczny, który wraz z Sielańskim występuje jako para niemowląt, tańce i doskonałe piosenki finałowe „Bując to my, a nie nas“ i „Słomiani wdowcy łączcie się“.

WIELKA ZABAWA W PARKU „JULJANÓW“.

Dziś w parku „Juljanów“ odbędzie się staraniem Tow. Proces, przy kościele w Radogoszczu Wielka zabawa ogrodowa urozmaicona licznymi atrakcjami — polązka z loterią fantową. Główną atrakcją zabawy będzie przedstawienie na wolnym powietrzu „Chata za wsią“ w wykonaniu Teatru Popularnego. Wejście na zabawę wraz z przedstawieniem 1 zł. — dzieci i młodzież 50 gr. Bilety w kasie przy wejściu do „Juljanowa“.

CYRK MEDRANO.

Największy w Polsce cyrk o światowej sławie, posiadający imponującą menażerję, zawitał do Łodzi i zainstalował się przy ul. Al. Kościuszki 73.

Codziennie o godz. 8 m. 30 wielki sensacyjny program z udziałem całego zespołu. Między innymi — walka człowieka z lwem, słon „Bobo“, wający 40 centnarów, oraz wiele innych ciekawych atrakcji.

Przed wyborami do Kasy Chorych.

OKOŁO 170.000 WYBORCÓW W ŁODZI MA PRAWO GŁOSU.

W dniu 20 sierpnia ogłoszone zostaną wybory do rady Kasy Chorych, a następnie wyłożone zostaną do przeglądu listy wyborców.

Na blisko 200.000 ubezpieczonych, prawo wyborcze otrzyma około 170.000 gdyż nie biorą udziału w wyborach niepełnoletni.

Ogółem wybiera się 90 radców z której to

liczby pracodawcy wybierają 30 a ubezpieczeni 60 członków rady, która następnie wybierze z pośród swych członków zarządcę kasy i poszczególne komitety. Obecnie w Kasie Chorych trwa praca nad układaniem list wyborców, układowe zostanie w ciągu miesiąca. (bip)

Katastrofa samochodowa w Zgierzu.

OFIARĄ PADLI TRZEJ PASAŻEROWIE ŁODZIANIE ORAZ SZOFER.

Onegdaj o godz. 6-ej min. 25 wieczorem miała miejsce w Zgierzu straszna katastrofa samochodowa, której uległa taksówka łódzka Nr. 80-633 kolejny 218 prowadzona przez szofera Józefa Bojanowskiego. Taksówką tą wybrali się do Zgierza 3-ej łodzianie: Jerzy Zieliński, Władysław Uznański i Józef Piekalski. Przy zbiegu ulic Szczawińskiej, I-go Maja i Dąbrowskiej auto najechało całym pędem na słup telefoniczny.

Skutki zderzenia były straszne. Auto uległo kompletnemu strzaskaniu grzebiąc pod szczątkami swemi Józefa Piekalskiego.

Szofer Bojanowski oraz Zieliński i Uznański wyrzuceni zostali na znaczną odległość ulegając ciężkim obrażeniom.

Świadkowie katastrofy rzucili się na ratunek Piekalskiemu. Zawezwany lekarz miejski orzekł beznadziejny stan nieszczęśliwego. Przewieziono go do szpitala w Zgierzu, gdzie walczy ze śmiercią. Na miejsce katastrofy zjechały władze policyjne w celu ustalenia jej przyczyny. Zieliński, Uznański i Bojanowski po udzieleniu pomocy, przewiezieni zostali do Łodzi. (p)

Dwa domy mieszkalne spłonęły.

POŻAR PRZY UL. KONSTANTYNOWSKIEJ NR. 165.

Dziś o godzinie 9-ej rano centrala straży ogniowej została zaalarmowana groźnym pożarem. Zapaliła się stolarnia Szkudlarka, mieszcząca się przy ulicy Konstantynowskiej 165. Ogień z błyskawiczną szybkością ogarnął cały dom, w którym — obok stolarni — znajdowało się mieszkanie Szkudlarka — i przeniósł się na sąsiednią posesję przy ulicy Konstantynowskiej 163.

W chwili, gdy na miejsce pożaru przybyły I, II, III i VI oddziały straży, wiele drewnianych domków mieszkalnych w pobliżu powyższej posesji znajdowało się w bardzo poważnym niebezpieczeństwie.

Lokatorzy tych domów w panicznym strachu opuścili swe mieszkania, zabierając ze sobą cenniejsze ruchomości. Dzięki wy-

starczającej ilości wody i sprawnemu kierownictwu akcji ratunkowej po upływie godziny pożar poczęł tracić na sile.

Straży nie udało się jednak uratować drewnianych domów przy ulicy Konstantynowskiej 163 i 165. Uległy one zupełnemu zniszczeniu. Spłonęła również stolarnia.

Lokatorzy tych domów zostali pozbawieni dachu nad głową.

Chwilowo nieszczęśliwi pogorzelcy obozują na pobliskich polach. Na miejsce groźnego pożaru zjechali przedstawiciele władz policyjnych. Wdrożono energiczne dochodzenie, które dotychczas nie stwierdziło przyczyny pożaru. Nie ustalono również wysokości strat.

Złe się dzieje w koszarach Skierniewickich.

DWA SAMOBÓJSTWA ŻOŁNIERZY TAMTEJSZEGO GARNIZONU.

W dniu wczorajszym Skierniewice wstrząśnięte zostały dwoma wypadkami samobójstw popełnionych przez żołnierzy miejscowego garnizonu. O godz. 4-ej rano w izbie chorych koszar skierniewickich znaleziono trupa Józefa Gęsikowskiego z 74 p.p. Gęsikowski powiesił się na kałesonach umocowanych na kłamece okiennej. Gęsikowski bawił na urlopie u rodziny w Skierniewicach zachorował i przewieziony został na izbę chorych. Jaka była przyczyna rozpaczliwego kroku Gęsikowskiego narazie ustalić nie

zdołano.

O godzinie 9-ej m. 30 rano popełnił zamach samobójczy w mieszkaniu swych znajomych plutonowy zawodowy Józef Lubowicz, zam. w Łodzi. Nożem kuchennym zadał on sobie dwie głębokie rany w okolicę serca. Pławiącego się we krwi i nieprzytomnego przewieziono desperata w stanie bardzo ciężkim na izbę chorych 18 p.p., gdzie walczy ze śmiercią. I w tym wypadku przyczyny zamachu samobójczego ustalić nie zdołano. (p)

DZIS

każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta

RSIAŃKI**PIE****DOMY POLSKIE**

TOMÓW ZA 21.6.50 GR

KRAKÓW - P.K.O. - 9773

KATALOG
NA ZADANIE

Związek Zawodowy „PRACA POLSKA“

Łódź, ul. Główna Nr. 48 telefon 65-05.

Do ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi!

Już od 8 lat Kasa Chorych ma Was w swojej opiece!

Już od 8 lat w rękach Kasy Chorych jest zdrowie Wasze i Waszej rodziny!

Już od 8 lat cierpliwie znosicie rezultaty rządów partyjnych PPS., NPR. i ChD., które zmonopolizowały w rękach swoich towarzyszy władzę w Kasach Chorych!

Już od 8 lat karmią Was obietnicami twierdząc, że gdy kilka lat jeszcze poczekacie, to wielka ta machina, zwana Kasą Chorych, będzie lepiej funkcjonować!

Pewni Waszego zaufania i poparcia już od 8 lat pod przewodem demagogów partyjnych, krzyczą do Was towarzysze:

Luźni pracownicy! Ciesz się!
Bo oto wielkie szczęście Cię spotkało!
Wszak masz własną Kasę Chorych!
Pamiętaj, że to zdobycz socjalna!
Pamiętaj, że Kasa Chorych, to rezultat walki proletariatu o swoje prawa!
Więc ciesz się, luźni pracownicy!
Wszak już od tej chwili, gdy masz tę własną Kasę Chorych możesz spać spokojnie, bo oto:

gdy dom Twój nawiedzi choroba, to wnet otrzymasz lekarza, lekarstwo, szpital i zapomogę.

Więc wołaj z całej siły:
Niech żyją towarzysze i panowie z pod znaku PPS. Komuny, NPR i ChD., którzy tak dobrze rządzą Kasą Chorych!

A tymczasem coraz więcej wśród tych, którzy mieli nieszczęście udać się pod opiekę Kasy Chorych i poznali to partyjne dobrodziejstwo,

JUŻ DAWNO KASĘ CHORYCH PRZEKLINAJĄ.

Wielu z nich milczy — boją się partyjników.

Inni śmielsi już głośno o tym mówią.

To też coraz więcej wśród Was, ubezpieczonych, spotykamy niezadowolenie i coraz głośniejszy słyszymy pytania:

CZY TO JEST TAK PIĘKNIE OKRZYCZANA ZDOBYCZ SOCJALNA?

CZY W TEM JEST TO SZCZĘŚCIE ROBOTNIKA?

ŻE MUSI SKŁADKI DUŻE PŁACIĆ?

ŻE MUSI CAŁEMI DNIAMI WYSTAWAĆ W OGONKU, BY DOSTAĆ ZAŚWIADCZENIE!

ŻE MOŻE W TŁOKU STAĆ CAŁEMI GODZINAMI pod drzwiami gabinetu lekarza aby się w końcu niedostać, BO DOKTÓR NIECHCE WIĘCEJ PRZYJMOWAĆ?

ŻE NA LEKARSTWO W APTECE KASY CHORYCH, TRZEBA CZEKAĆ nie jednokrotnie do 24 godzin, to znaczy tak długo, ŻE CHORY, jak to się nieraz trafia; nie doczekawszy się lekarstwa — UMIERA!

Czy może w tem:

że gdy dostanie się do lekarza, TEN BEZ ZBADANIA SUMIENNEGO CHCĄC SIĘ CIEBIE POZBYĆ jaknajprędzej wtyka

Ci napisaną receptę i WYRZUCA ZA DRZWI!

Ubezpieczeni!

Czy wobec tego możecie mieć zaufanie do takiego lekarza i do takiej instytucji?

Czy możecie wierzyć, że PRZEPISANE W TAKI SPOSÓB LEKARSTWO NA PRAWDĘ POMOŻE!

A poza tem:

czyście nie mieli takich wypadków ŻE GDY CHORY NIE MÓGŁ SAM PÓJŚĆ DO LEKARZA I TRZEBA BYŁO GO WEZWAĆ DO DOMU, TO ILEŻ TO RAZY NA PRZYBYCIE PANA DOKTORA

czekało się nie tylko parę godzin, ale często i parę dni!

A w takich wypadkach:

ileż to razy przytrafiło się, że ZANIM P. DOKTÓR PRZYJECHAŁ PO JEDNYM LUB KILKU DNIAH OCZEKIWANIA CHORY — NIEDOCZEKAWSZY SIĘ PRZYBYCIA LEKARZA, ZMARŁ!

A ileż to razy i tak było:

że PRZYCHODZI LEKARZ SPECJALISTA OD CHOROBY KOBIECYCH, czy też gardła DO CHOREGO, KTÓREMU POTRZEBNY JEST CHIRURG lub specjalista od chorób wewnętrznych!

A w dodatku znanem jest i to:

że GDY PRZYJDZIE JUŻ OCZEKIwany LEKARZ, to zapisując lekarstwo MUSI MYŚLEĆ JAKIE BY TANSZE ZASTOWAĆ ŚRODKI

GDYŻ ODPOWIEDNIEJSZYCH LECZ DROŻSZYCH PRZEPISYWAĆ NIE WOLNO!

Wobec powyższych danych, przez Was stwierdzonych pytamy się Was, ubezpieczeni w Kasie Chorych:

CZY DŁUGO JESZCZE CIERPLIWIE ZNOSIĆ BĘDZIECIE OBECNĄ GOŚPODARKE W KASIE CHORYCH!

CZY I DZIŚ JESZCZE RAZ UWIERZYCIE TYM, KTÓRZY TĄ KASĄ CHORYCH RZĄDZĄ OD LAT 8—MIU?

CZY I DZIŚ JESZCZE WIERZYCIE DEMAGOGOM Z PARTII PPS., NPR. i ChD. i PO RAZ TRZECI OBDARZAJĄ ICH ZAUFANIEM DACIE IM WŁADZĘ W KASIE CHORYCH!

A może WŁADZĘ TĘ DACIE IM ZNÓW ZA TO ŻE W INSTYTUCJI DLA WAS PRZEZNACZONEJ, w której oni siedzą i nią rządzą; JEST IM CORAZ LEPIEJ

A WAM Z TĄ INSTYTUCJĄ CORAZ GORZEJ

A może chcecie im DAĆ WŁADZĘ ZA TO: że siedząc w ZARZĄDACH KASY CHORYCH MAJĄ DLA SIEBIE I DLA SWOICH RODZIN ORAZ PRZYJACIÓŁ NA ZAWOLANIE I LEKARZA SPECJALISTĘ I NAJLEPSZE LEKARSTWA I PIĘKNE LETNISKA, A WY TYLKO OBIETNICE!

A jeżeli to wszystko jest prawdą i jeżeli tak jest, to któż z Was będzie śmiały mówić i twierdzić, ŻE OBECNA ORGANIZACJA KASY CHORYCH JEST DOBRĄ DLA LUDU PRACUJĄCEGO!

MY „PRACA POLSKA“; WŁADZĄC TO ZŁO, JAKIE WYNIKA Z PARTYJNYCH RZĄDÓW TOWARZYSZY

I PANÓW z PPS., KOMUNY, NPR. i ChD. DAŻYMY I DAŻYĆ BĘDZIEMY

DO PRZEPROWADZENIA RADYKALNYCH ZMIAN W ORGANIZACJI OBECNEJ KASY CHORYCH

„PRACA POLSKA“ DAŻY

DO NOWELIZACJI USTAWY O KASACH CHORYCH W TYM DUCHU: BY WOLNO BYŁO ZAKŁADAĆ, OPRÓCZ OGÓLNEJ KASY CHORYCH, I ZASTĘPCZE KASY CHORYCH PRZY WIĘKSZYCH FABRYKACH (JAK DAWNIEJ miało miejsce w fabrykach Scheiblera, Geyera, Stolarowa, Desurmontta, Poznańskiego i innych).

Dażyć będziemy: BY TE AUTONOMICZNE KASY CHORYCH DAWAŁY ŚWIADCZENIA

WIĘKSZE,

niz daje dzisiejsza Kasa Chorych, tak przez Was znienawidzona.

A dalej dażyć będziemy, by w wszystkich tych Kasach BYŁ WOLNY WYBÓR LEKARZA,

BY ZE SZPITALI PRZED ZUPEŁNYM WYZDROWIENIEM NIE WYRZUCANO WAS NA BRUK;

BY W CIĘŻKICH WYPADKACH CHOROBY — LECZONO WAS BEZ OGRANICZENIA CZASU;

BY DAWANO WAM TE LEKARSTWA, KTÓRE LEKARZ UZNA ZA POTRZEBNIE BEZ TAKICH OGRANICZEŃ, JAKIE OBECNIE KASA CHORYCH STOSUJE.

OTO PROGRAM „PRACY POLSKIEJ“ Z TYM PROGRAMEM IDZIEMY DO WAS, UBEZPIECZENI!

STANIE RAZEM Z NAMI W JEDNYM SZEREGU

Dajcie wyraz swego niezadowolenia i USUNIE TO ZŁO, KTÓRE WAS TRAPI.

Przy Waszej pomocy, my „Praca Polska“ przeprowadzimy powyższe postulaty, przez stworzenie z Wami jednej wielkiej zorganizowanej akcji

POD SZTANDAREM „PRACY POLSKIEJ“

„PRACA POLSKA“ IDZIE Z WŁASNYM PROGRAMEM I WYSTAWIA WŁASNĄ LISTĘ!

WYBORY TE MAJĄ SIĘ ODBYĆ W DNIE 28 PAŹDZIERNIKA B. R.

W Waszych rękach poprawa obecnych stosunków, panujących w Kasie Chorych.

POPIERAJĄC NASZĄ LISTĘ

DOPOMOŻECIE DO ZDOBYCIA DLA WAS MOŻNOŚCI OTWIERANIA PO WIĘKSZYCH FABRYKACH ZASTĘPCZYCH KAS CHORYCH, a wtedy będziecie naprawdę wiedzieli, ŻE ZA WASZE CIĘŻKO ZAPRACOWANE PIENIĄDZE TA INSTYTUCJA NIEŚĆ BĘDZIE WAM POMOC TAKĄ, JAKA WAM RZECZYWISTOŚĆ SŁUSZNIE SIĘ NALEŻY

A NIE JAK DZIŚ — CAŁE PIEKŁO UDREKNI

Wyrazem ostatnim — Waszej cierpliwości — były wypadki w Kielcach, gdzie aż doszło do zdemolowania ZNIENAWIDZONEJ PRZEZ ROBOTNIKA INSTYTUCJI

Więc robotnicy! DO SZEREGÓW RAZEM Z NAMI W WALCE Z PARTYJNICTWEM I ZŁYM USTROJEM OBECNEJ KASY CHORYCH.

Zarząd Zw. Zawod. „PRACA POLSKA“

Łódź, dnia 28 lipca 1928 roku.

Przeczytaj sam i daj drugiemu do przeczytania!

TECZA

ILUSTROWANE PISMO TYGODNIOWE.

Każdy zeszyt zdobi oryginalna barwna okładka.

Prócz dużego zasobu pięknie w rotograturze i innych technikach graficznych wykonanych ilustracji przynosi „TECZA” wkładkę wielobarwną. „TECZA” drukuje stale nowe i powieści wybitnych autorów polskich i obcych, przynosi artykuły treści społecznej i literackiej, dużo aktualnych zdjęć fotograficznych; prowadzi działy: „Wśród książek i czasopism”, „Ze sceny i ekranu” oraz dział rozrywek umysłowych.

„TECZA” jest zatem najmiłą, najpopularniejszą lekturą, powinna znajdować się w każdym kulturalnym domu.

Chcąc naszym czytelnikom umożliwić kompletowanie „Tęczy” wykonaliśmy artystyczną teczkę celem przechowania zeszytów z I półrocza 1928 (28 zeszytów.) Cena zł. 4,50, z przesyłką pocztową 5 zł., za pobraniem pocztowym zł. 6.

Każdemu, który w celu zaprenumerowania zgłosi się do nas po numery okazowe, wysyłamy je odwrotną pocztą, bezpłatnie.

Przedpłata wynosi: kwartalnie zł. 4 —, półrocznie zł. 23. —, rocznie zł. 50. —. Numer pojedynczy kosztuje zł. 1,40.

Najskuteczniejszy organ ogłoszeniowy.

Do nabycia we wszystkich kioskach.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja: Poznań, ul. Marcinkowskiego 22. Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 39, Księgarnia W. Szczepkowskiego; Wilno ul. Dominikańska 4; Lublin, Krakowskie Przedmieście 43; Kraków, ul. św. Tomasza 35; Lwów ul. św. Wojciecha 20; Łódź, ul. Piotrkowska 47; Katowice, św. Jana 14.



Zakład Ortopedyczny

R. KOWALSKIEGO

Łódź, Konstantynowska 26

Telefon 32-59

Przyjmuje wszelkiego rodzaju obetalunki, jako to: sztuczne nogi i ręce, aparaty, gorsety dla ułomnych, prostotrzymacze, pasy brzuszne i rypurowe i wszelkiego rodzaju bandaż, wkładki na płaskie stopy.

UWAGA: Firma egzystuje od 1895 roku



HOTEL POLONIA-PALACE w ŁODZI

GRUNTOWNIE ODNOWIONY!

WSZYSTKIE POKOJE w JEDNEJ CENIE

zł. 8 OD OSOBY NA DOBĘ.

Dyrekcja: *Bia Dobrzyńscy.*

PLAC

naprzeciw kościoła św. Anny (ul. Napiórkowskiego)
niedrogo do sprzedania

Wiadomość: ul. Kilińskiego Nr. 96 m. 12 od jutra codziennie 3—5 po południu.

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do „Rozwoju”

Sklep

SPOŻYWCZY

tanio do sprzedania

Wiadomość Gubernatorska 29 sklep bliżej bramy 3336-3

Dwa place

w Chojnach przy regu ul. Kościuski 1 Rudej przestroni 4125 i 3465 lokci kwadr. do sprzedania Wład. Krause, Łódź, Pabjanicka 47. 2190-1

Łódź,
ul. św. Anny 29
tel. 57-70

ZAKŁADY
radiotechniczne

Łódź,
ul. św. Anny 29
tel. 57-70

AUDIOFON

Właściciele Bolesław MILLER i Albert BARTOSZ
Zawiadamy, że Zakład nasz został znacznie powiększony i przeniesiony do **NOWEGO LOKALU** przy ul. św. Anny 29, tel. 57-70

Posiadamy stale na składzie odbiorniki **4 LAMP. WE NEUTROVOXY, 5 LAMP. SOŁODYNY**, o jednej skali z podziałką metrową podług długości fal stacji nadawczych. Jako nowość wypuściliśmy **ODBIORNIKI 3 LAMP. BEZ AKUMULATORA I BATERII**

ANODOWEJ z przyłączeniem do sieci elektrycznej

Prócz tego wypuściliśmy nadzwyczaj dobrze działające aparaty anodowe (Netzanschlussgerät) ładujące jednocześnie akumulator żarzenia, bardzo łatwe w obsłudze. Nadal prowadzimy hurtową i detaliczną sprzedaż wyrabianych przez nas

KONDENSATORÓW. Posiadamy **Laboratorium** urządzone podług ostatnich wymagań techniki radiowej.

W celu spopularyzowania Papierów Państwowych i umiędliwienia szerszym sferom wzięcia udziału w nabywaniu ich 2424

Bank Handlowy w Łodzi, Spółka A. C.

Al. Kościuski 15,

nabywa

DOLARÓWKI

na rachunek osób trzecich

za **minimalną wpłatą**,

przyczem od chwili wpłacenia zadatku

prawo do ewentualnej wygranej

całkowicie przechodzi na nabywcę

Baczność!

Chcesz kupić MEBLE,

dywany, łóżka metalowe

dobre i tanie

kupuj w chrześcijańskim magazynie u Wł. Romiszowskiego, Piotrkowska 116, I piętro front, tel. 2161.

STOP! Chcesz kupić?
MEBLE

Dobra, tanie
od Najskromniejszych
do Najwykwintniejszych

kupuj tylko w firmie

F. Nasielski

1876 RZGOWSKA 2, TEL. 49-08

Wielki wybór różnych łóżek metalowych
Dobre warunki. —oOo— Długoletnia gwarancja.

Fabrykalaster i zakład odlewniczy

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych

Lustra, ramy lustrzane, elementy worynki, uchwyty ramy, uchwyty wiszące, Meble polidrewniane i całkowicie wykonane z metalu, patynowane. Oczyszczanie i poprawianie lustrzanych powierzchni do idealnego błysku na ra i na gotowe. 2076-

Kto chce się szybko wzbogacić to tylko w Gdyni.

Niech kupi zaraz dom lub plac.

Niech wynajmie lub otworzy sklep lub restaurację.

**Pierwsze i jedyne w Gdyni biuro pośrednictwa
D. KUJAWY, GDYNIA ul. Staromiejska 4**

Miód!!!

czysto pszczelny, pod gwarancją spożywczo-leczniczą najlepszej jakości tegoroczny wysyłany po cenach reklamowych za pobraniem pocztowym

3 kg. 11 zł., 5 kg. 16 zł.
10 kg. 29 zł., 20 kg. 54 zł.
wraz z opłatą pocztową i blaszkami

Arnold Kleiner
Podwołoczyska,
ul. Mickiewicza nr. 53 (Młp.)



BANK

53-

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnią z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15

przyjmuje z oprocentowaniem.

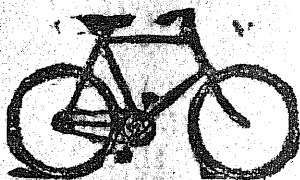
Wkłady oszczędnościowe w Złotyach z wymówieniem i na każde żądanie,

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)



Na dogodnych warunkach Rowery

nowych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz części najtańszej i najdogodniej w firmie

„Dobropoli”

Łódź Piotrkowska 75

w podwórzu

Przyjmujemy wszelkie reperacje oraz lakierowania — 90

Rządca- magazynier

dłaczowy, trzeźwy, uczciwy, bezbieletny, obeznany z artykułami sudowianymi potrzebny do przedsiębierstwa budowlanego. Mieszkanie, opał, światło. Piśmiennicze oferty z referencjami pod „Energię” 3342-2

Czarna perła

Zginęła w poniedziałek 23 b. m. o godz. 4 popoł. na ul. Przejazd. Odnieść za nagrodą do red. „Rozwoju”

Dr. St. Bibergel

Moniuszki 11 Tel. 63-22

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 wieczór.

Na wypłatę!

Obuwie
Manufakturę
Galanterię
Jedwab
Firanek

Piotrkowska 37 (w podwórzu)
Krawiec na miejscu Gotów. Unioś

A. Szwarc

Skład węgla, drzewa i koks, Kolejna 2a, tel. 16-14 dawniej Matyssek.

Poleca za skład węgla tylko pierwszorzędnym koks, sucha drzewo sosnowe i cębowe w szczepach i rębane oraz koks po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów własnymi kołami. Stałym klientom udziela kredytu. Sumie na i szybka usługa. 2120



Wydział Powiatowy Sejmiku w Łodzi

kupi plac obszaru od 2000 do 5000 mtr. kwadratowych. Oferty należy składać w Wydziale Powiatowym ul. Piotrkowska 100, II piętro, pokój Nr. 9 w godzinach od 8-ej do 15-ej.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA
(—) A. Rzewski. 2463

Sekretarz Sejmiku
w. z. (—) St. Gerling.

SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE z PRAWAMI PAŃSTWOWEMI

Heleny Cholewickiej Piotrkowska 120.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 30 sierpnia z b. o godz. 11. Początek roku szk. 1 września. Zapisy do 14 lipca między 9-tą a 2-ą i od 1 sierpnia między 10-tą a 2-ą.

Córki urzędników państwowych oraz kolejarzy i tramwajarzy dopłacają tylko 15 zł. miesięcznie.

Wapno plebeńskie marmurowe, Cement, Gips „Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 6557

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 80. Tel. 108-70.

W dniu dzisiejszym został otwarty
cienisty OGROD pod

„Białym Niedzwiedziem” przy ul. Kilińskiego 121

Posiada wszelkie piwa i oryginalny Pinzel, Kuchnia wyborowa
Obiady kolacje i obustalunki, Ciastka herbata.
Codzienna koncert. Z powrotem Wł. Pastusiek.



AKWIZYCJA

OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuję i złatwia na najkorzystniejszych warunkach

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielna Nr. 11 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia, dla „MONITORA POLSKIEGO”, „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA

o zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8

MLECZARNIA NADŚWIEŻAŃSKA (Przejezd 40.)

wydaje śniadania obiady i kolacje
RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
 Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Bicia Kędzierscy, Kilińskiego 94.

Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyrębska, Wólczańska 261.

Nr. 207

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sokola 5.

MAGAZYN OBUWIA.

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Gzędziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.

Zawadzki, Nawrot 44.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Śliwowski, Rokicińska 6.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńca 11.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jezierski, Pabjanicka Szosa 60.

ZAKŁAD ROWEROWY:

W. Sierpiński, Kilińskiego 96.

ZAKŁADY BLACIARSKIE:

Sokołowski, Kilińskiego 79.

Lyczkowski, Piotrkowska 188.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD

ELEKTROTECHNICZNY:

J. Cybart, Gdańska 135.

MASARNIE:

Borkowski, Rokicińska 13.

A. Raksyk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57.

FABRYKA WODY SODOWEJ.

Piątczak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przemysłowa 4.

PODOBNE OGŁOSZENIA

Nauka : wychowanie

Lekcje muzyki fortepianowej
 Lłówna 40 mieszkania 15
 3328-3

Sprzedaż.

MEBLE Dywany
 Łóżka metalowe
 Najtańsze i najlepiej kupić można
 u Wł. Komiszewskiego Piotrkowska 118 i piętro front 21-81
 1525-0

Wielki wybór resztek po bardzo
 niskich cenach ul. Sienkiewicza 95. front 1 p.
 2390-3

Dom sprzedam z powodu wy-
 jazdu 2 pokoje i przedpokój
 z łazienką. Wiadomość: ul. Kielma
 Nr. 31 3362-4

Z powodu wyjazdu są do sprze-
 dania różne rzeczy domowe
 także jest mieszkanie wolne ul.
 Suwalska Nr. 35 m. 7 front 1 p.
 godz. 8-10 rano i 5-8 wieczór
 3337-3

Na Wyplatę! Apaszi szalikie
 i jedwabne ręczniki malowane
 Terebki Bolarka Swatry Ręka
 wieszki Parasolki Szarpatki Wy-
 śki Płdy Teczki Pończochy.
 Poleca Leon Rubaszka, Kiliń-
 skiego 44 N

Jebywy kredens, stół, krzesła
 otomane, szafa, łóżko, garderob-
 a z lustrem sprzedam Sienkiew-
 icza 39 m. 42 oficyna II w. 1 p.
 3376-5

Na raty! Tańsze! Najdłuższe ter-
 miny! Towary manufaktur-
 wo, galanterijne, obuwie, bieliz-
 nę, krawaty, kapy, kołdry, bła-
 szkę, męską, damską poleca „Kra-
 dy” Nawrot 15. Uwaga! piętro
 2768-2

Ubiory męskie, damskie, obuwie
 awetry na wyplatę Piotrkow-
 ska 37 III w. 1 p. 1752-2

NA WYPŁATE! Białe towary
 Purpur Materacowe Obrusy
 Ręczniki Koldry Kapy Firanki
 Prześcieradła Ścieraczki
 Zefiry Chodniki Podpinki Wy-
 śki maczki Połona Leon Rubaszka
 Kilińskiego 44 1673

NA WYPŁATE! Elegan-
 ckie damskie piasecz-
 wełniane towary na palta i suknie
 Crep-de-chine Jedwabna popelina
 Etamina Muśliny Kretony Połona
 Leon Rubaszka Kilińskiego 44
 6617-0

Na raty i za gotówkę poleca
 sakiad tap carski A Brzezins-
 ki Zielona 22, dojazd tran wa-
 jem, 17 Odcmany leżanki tapca-
 ny materace kresla stoliki w
 duzym wyborze robora solidna
 3386-2

Taksówka Ford haretka model
 1926 w dobrym stanie okazuj-
 nie do sprzedania ul. Piotrkow-
 ska 48 dozorca 3410-2

Sprzedam 2 wosy nadające się
 do piasku lub kanalizacji Rad-
 wańska Nr. 10 3392-3

Pianino krzyżowe sagrańiczne
 do sprzedania Konstancynow-
 ska 15 m. 19 3414-2

Pianina fortepiany sprzedaje
 na raty Chodkowski Sienkie-
 wicza 25 3416-2

Posady i prace

Potrzebny człowiek do sprzeda-
 niy obrazów i luster Staro-
 Targowa 12 3312-4

Potrzebny uczeń do zakładu fry-
 zjerskiego męsko - damskiego
 ul. Przeczajnia 93 J. Bittner
 3370-2

Chłopiec potrzebny na praktykę
 do stolarza ul. Gdańska Nr.
 105 3366-2

Monterszy do ogrzewań central-
 nych poszukuje się Wiado-
 mość u Int. J. H. B. Teepe
 Kopernika Nr. 40 3360-3

Potrzebna uczennica do prasowa-
 nia chemicznego Romorska
 Nr. 10 Pralnia Chemiczna
 3350-3

Potrzebni młodzi towarzysze i chło-
 pow Wiadomość Pabjanicka
 Nr. 49 u portiera 3374-3

Potrzebny czeladnik kowalski do
 kucia koni zaraz Łó 4, Koper-
 nika 49 3342-2

Lozale i mieszkania.

Przyjmę panów na mieszkanie
 ul. Wodna Nr. 15 m. 31
 3372 2

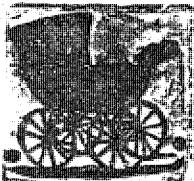
Zagubione dokumenty

odaje się do wiadomości że
 zostały zagubione trzy weksle
 gwałancyjne (in blanco) na sumę
 100 dolarów każdy z wystawienia
 Romana Pigłowskiego z żyrem
 Z. Pigłowska powyższe weksle
 uważa się za nieważne R. Kraj
 3356-3

Stanisław Wyraz, zagubił karte
 z komisji poborowej
 3368-1

Różne.

Przyjmujemy wszelkie roboty
 w zakresie budownictwa Za-
 menchofa 24 Karol Zel
 3364-3



Na dogodnych warunkach

Wózki spacerowe

Łóżka metalowe materace wy-
 ścielane dźwięczne oraz do me-
 blowych łózek „Patent” podu-
 miary Umywalki i wyśmacz-
 niki
 w FABRYCZNYM SKŁADZIE
 „Cobropol” - 602
 Łódź, PIOTRKOWSKA 73
 w podwórzu



POTRZEBNA służąca. Zgłaszać się ul. Piotrkowska
 Nr. 108 w kawiarni. 3382

DWÓCH zdolnych pod ręcznych stolarzy przyjmę
 na stałą pracę Wytwórnia drabin Kilińskiego 162.
 3408-2.

EDWARD SZUBERT zam. Emilji 44 zagubił księ-
 zeczkę wojskową i dowody osobiste.
 3394-3.

POTRZEBUJĘ spółniczkę do pralni chemicznej 6-gy
 Sierpnia 46. 3406-2.

POTRZEBNA pracowita, uczciwa służąca
 do wszystkiego. Zgłosić się ze świadect-
 wem ul. Nawrot 43, mieszkania Nr. 7 do
 4-ej po południu. 3384-3

FACHOWCA spółnika poszukuję posiadam
 lokal i gotówkę. Wiadomość: Główna 49,
 miesz. 12. 3388-5

POTRZEBNA prasowaczka od zaraz ul.
 Grabowa Nr. 23. 3396-3

PRZYJMĘ Panów na mieszkanie, Karola
 10, front 1 p. m. 7. Rychlewska. 3412

SZTUKA LUDOWA

p.t. „MARGOT”

Piotrkowska 64

POLECA
 do DEKORACJI WNETRZ

Kilimy Zakop. oraz lanych wytwórni

Kilimy Łowickie oraz poduszki

Pantofle i Kierpeie oraz

Rzeźby Zakopiańskie

Lalki i zabawki w stylu ludowym

Piękne i tanie upominki.

CENA OGŁOSZEN

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwykłe 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.
 komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, du-
 ży 60 gr.; najtańsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszy—wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Sironica przed tekstem
 i w tekście podzielona na 3 łamy, zwykłe na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za
 bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już
 przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu, u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa
 Adres w poradniku 25 miesięcznie — 30 zł.

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 29 LIPCA 1928 r.

Wyżej, wyżej ku słońcu...

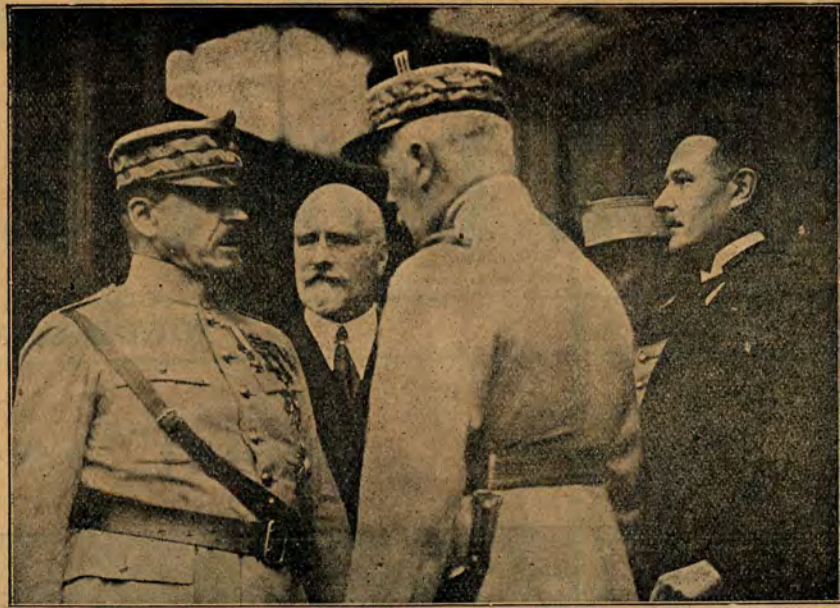


Zaroili się tysiącami kąpiących się plaże nadwiślane. Pod palącymi promieniami słońka radośnie wygrzewa się na piachu nadbrzeżnym prawie cała stolica

ODSŁONIĘCIE POMNIKA MARSZAŁKA FOCHA W CASSEL.



W lipcu r. b. został uroczystie odsłonięty w Cassel we Francji pomnik marszałka Focha.



Gen. Haller, obecny wraz z delegacją hallerczyków na uroczystości, wita marszałka Focha na dworcu.



Złożenie szkatulek z ziemią polską w pomniku na cmentarzu w Saint - Hilaire.



Fragment z klasztoru Benedyktynów na wyspie Lokrum.



Posel polski Z. Okęcki wręczył Cesarzowi Japonji swe listy uwierzytelniające.



W znoju i trudzie i w czoła pocie. W skwarny dzień lipcowy pracować trzeba przy sprzecie zboża. A jednak żniwiarze i żniwiarki pełni są zawsze radości i piosnka wesoła nie milknie od rana do wieczora.

URATOWANIE
GRUPY VIGLIEREGO



prof. Behounek.



Troiani



Cecciono



Viglieri



Biagi, radjotelegrafista

Z ZAŁOGI POLARNEJ
NOBILEGO.

ZŁOT HARCERSKI W WYSZKOWIE.



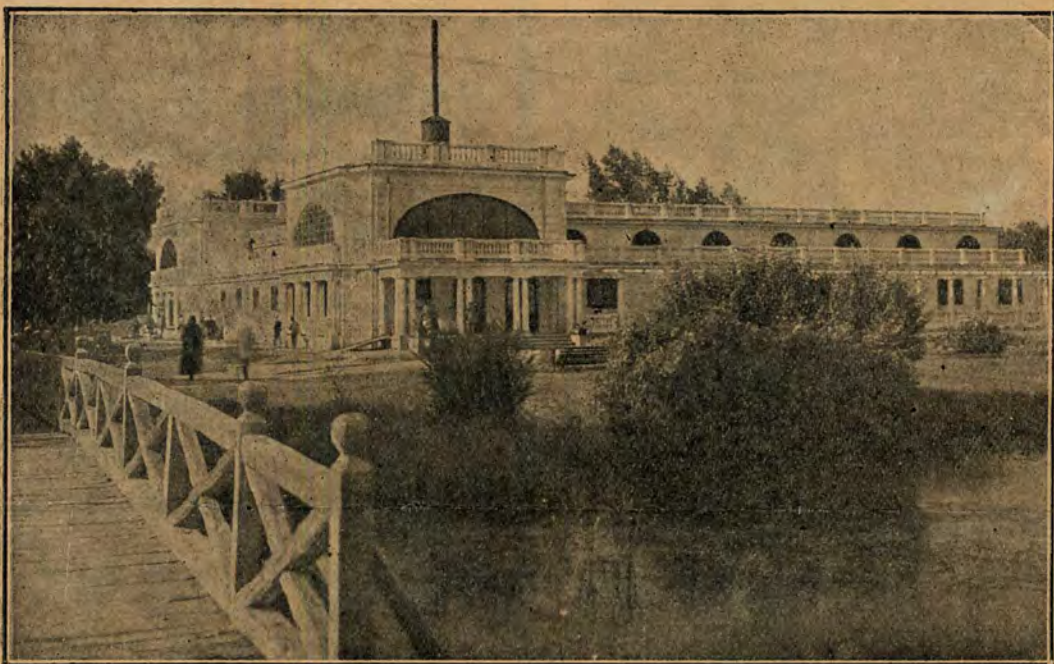
Chorążynie ze swemi sztandarami.



Taniec harcerek szkockich.

NASZE UZDROWISKA. SOLEC KIELECKI.

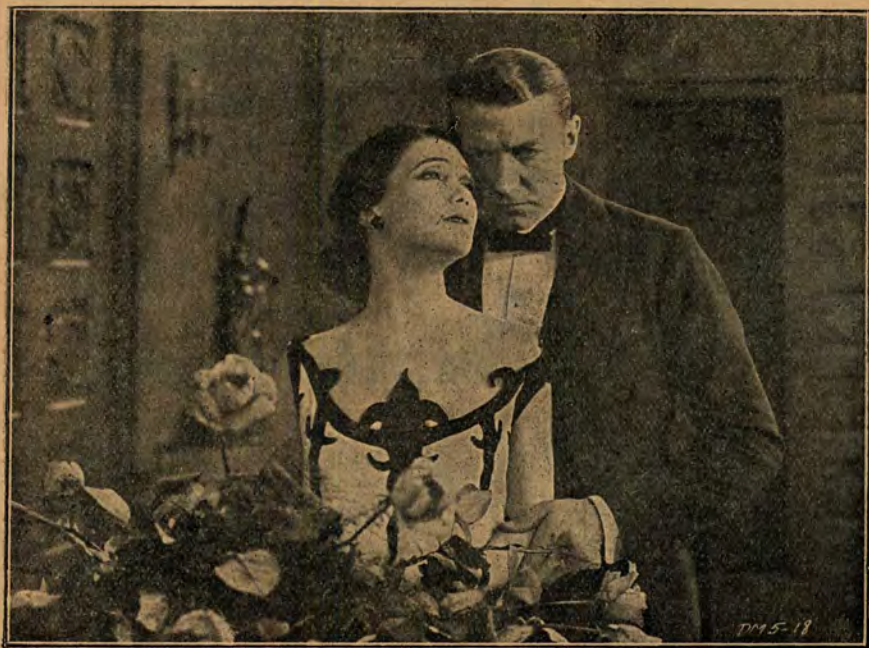
W cichym i głuchym zakątku kraju rozwija się coraz pomyślniej to uzdrowisko, do którego corocznie zjeżdżają setki kuracjuszków, pragnących tu odzyskać zdrowie i siły.



Widok ogólny.



K. Łasocki „Motyw z Solca”.



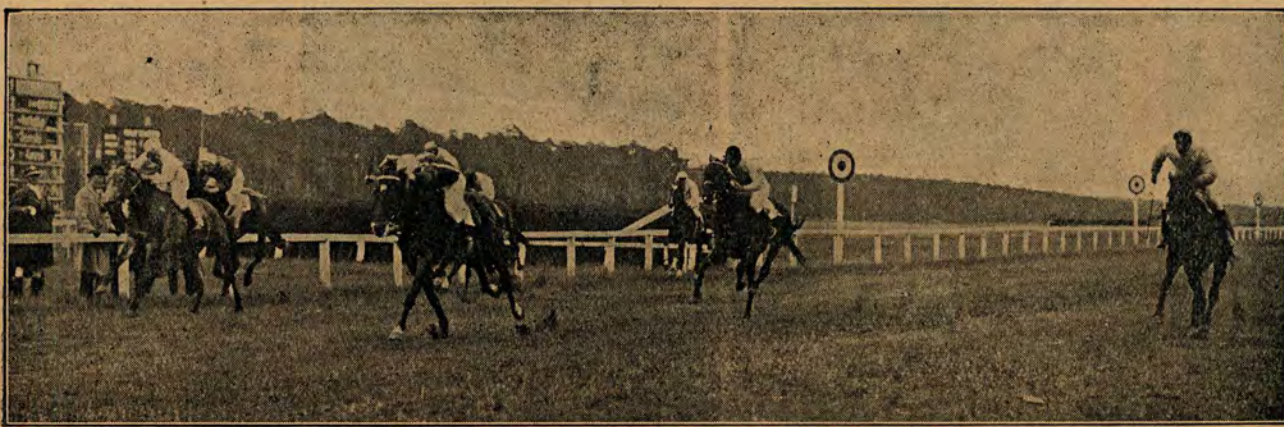
Jetta Goudal i Clive Brook w filmie „Trzy twarze Wschodu”.



„Bez kontroli” arcywesoły film z Phyllis Haver.



Otwarcie
nowego toru
wyścigowego
w Bydgoszczy

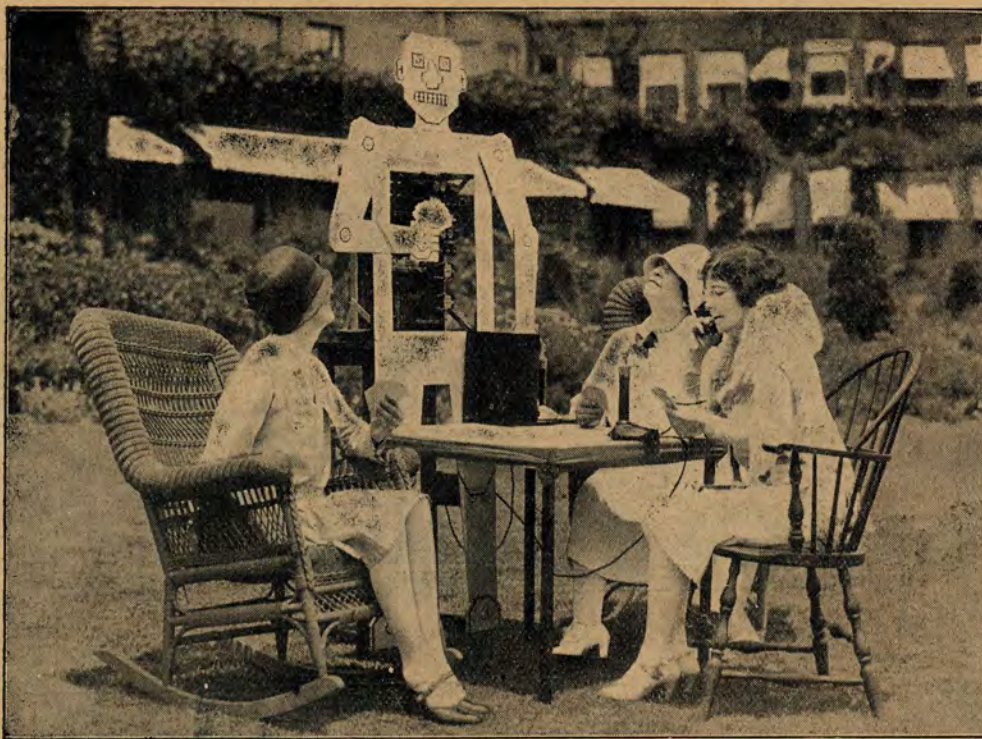


Finish gonitwy im. Jurjewicza. Zwyciężył Zygryd pod żokiem Sakowiczem.



Wielkopols-
kiego Towar-
zystwa wyści-
gów konnych.





NAJLEPSZE KSIĄZKI!
ZADĄĆ BEZPŁ. PROSPEKTUJ. WARSZ. JAKUBOWSKA 1.

Ten czwarty do brida Amerykanki na wywczasach korzystają, w braku partnera do gry w karty, z mechanizmu, poruszanego elektrycznością, który świetnie gra partję czwartego w brida

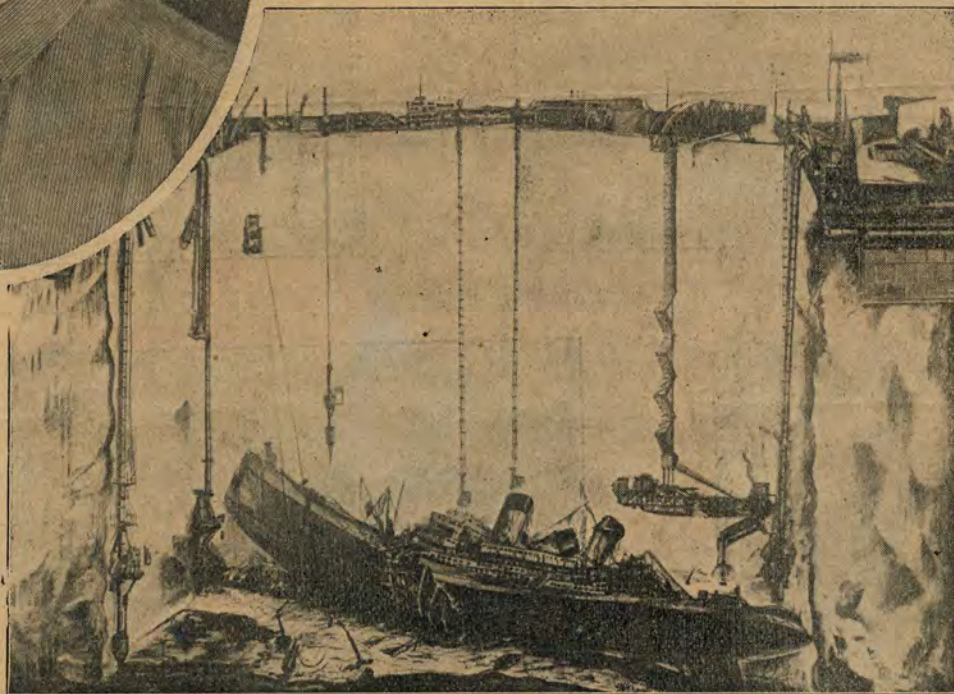


Uczesanie z przeo
Odnaleziono w wykopaliskach Ur (u Mezopotamii) zwłoki królowej Szub-Ad. Złote upiększenia jej włosów i uczesanie wskazują, że i wtedy istniały odpowiednie wymagania mody.

Koszula na upały.
Kołnierzyk wraz z krawatem.



Nowy pomysł ratowania zatopionych skarbów w okrętach. Francuski inż. Mouriac stworzył możliwość zamrażania morza w miejscach gdzie znajdują się zatopione okręty; po zamrożeniu wierci się tunele i praca idzie prawie tak, jak w kopalni.



Projekt zastosowania śrubowców w akcji przeciwnożniowej.



Tancerka cygańska Rowina Klimmt - Smutny koniec wesołego życia. Gwiazda paryskich teatryków Jenny Golder zastrzeliła się w Paryżu.



Wszystkim Czytelnikom „Nasz D. Ilustr.” celem rozpowszechnienia pisma „Świt” (Wiedza Tajemna) i utworów naukowych pożytecznych, szczególnie analizę charakteru, jak również horoskop słynnego medjum M. ile Evigny - Rara wysyłamy bezinteresownie. Jeżeli Ci brak energii równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia napisz do psycho-grafologa, redaktora Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby — (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenie. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop, słynnego medjum M. ile Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń wydatków pocztowych i kancelaryjnych, załączyć zł. 2 (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje od 12 do 7 wiecz. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32 m. 6.
Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



NAJTAŃSZE LECZENIE

Niema niestety, ani domu ani rodziny, gdzieby choroba nie zawitała czasami. A ile jest takich, gdzie lekarz i apteka są głównymi pozycjami budżetu.

Tymczasem przy pomocy książek umysłnych i tanich każdy może być nie tylko swoim lekarzem ale i aptekarzem.

LECZENIE ZIOŁAMI

stwarza te możliwości, a zbieranie i hodowanie ziół leczniczych zapewni zapas leków dla całej rodziny i da dodatkowy dochód.

KSIEGARNIA M. ARCTA

Warszawa, Nowy Świat 35

Posiada wszystkie książki potrzebne do leczenia ziołami, a szczególnie

Kuracja Roślinna przez L. de Verden Jacques 1500 rad jak leczyć w 150-ach chorobach ziołami i środkami domowymi . . . 4.50

Nasze Zioła Lekarskie przez J. Biegańskiego. Opis 150 ziół i leczenie niemi . . . 3.—

Hodowla Ziół Lekarskich przez J. Biegańskiego. Wyd. IV . . . 4.50

Zbieranie Ziół dla użytku aptecznego i leczniczego. Wyd. III z 76 rys. 1.50

Atlas Ziół Leczniczych 74 rys. kol. na 46 tablicach w oprawie . . . 6.—

Mały Atlas Roślin Leczniczych 32 rys. kol. . . . 3.—

Apteczka Domowa przy dworze, szkole, plebanji i fabryce: pierwsza pomoc w nagłych wypadkach . . . —.00

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

BEZINTERESOWNIE.